W Podbrodziu odradza się szkoła polska – str. 4-5

KURIER Wileński

CZWARTEK, 25 LUTEGO 1993 R.
Nr 36 (12060)

W SEJMIE REPUBLIKI

Zatwierdzono budżet państwa

23 lutego br. wieczorem po długich dyskusjach posłowie drogą imiennego głosowania uchwalili ustawę „O budżecie Republiki Litewskiej na rok 1993 oraz normatywach odliczeń i dotacji do budżetów samorządów". Za nią głosowało 68 posłów, 37 było przeciwko, 4 — powstrzymało się od głosowania.

Zatwierdzony we wtorek budżet można określić jako minorowy, bowiem deficyt budżetowy ma wynieść około 5 mld talonów.

* * *

Możemy różnie oceniać tegoroczny budżet państwowy, racjonalność jego podziału, spierać się co do motywów tego lub innego artykułu, ale głosowanie przeciwko ustawie budżetowej było głosowaniem przeciwko państwu. Na wczorajszym briefingu oświadczył to przewodniczący Komitetu Budżetu i Finansów Sejmu Republiki Litewskiej Kestutus Jaskelevičius. Kiedy zasadniczą kwestię w życiu państwa czyni się jedynie narzędziem gry politycznej, to innej oceny być nie może, stwierdził on.

Zdaniem przewodniczącego komitetu, wszystko, co proponuje lub przedstawia frakcja DPPL, powoduje wrogą reakcję prawicy. Powiedział on, że dziwi stanowisko, jakie zajęli niektórzy socjaldemokraci, ponownie usiłujący nie dostrzegać realnych problemów.

Przewodniczący komitetu sejmowego powiedział, że priorytetami tegorocznego budżetu są rolnictwo i instytucje praworządności. Dla rolnictwa, na przykład, wliczając również kredyt państwa w wysokości 10 mld talonów, przeznacza się około 42 mld talonów.

Na pytanie co do możliwości podwyżki płac, K. Jaskelevičius powiedział, że wynagrodzenia nie będą mogły nie rosnąć. Jego zdaniem, przyjęto wariant, że średnia płaca miesięczna w tym roku będzie wynosiła 15 tys. talonów: liczba ta jest wystarczająco uzasadniona i umotywowana.

(ELTA)

Zaprzysiężenie — w telewizji i radiu

Uroczystość zaprzysiężenia prezydenta Republiki Litewskiej, która się odbędzie 25 lutego, będzie mogła obejrzeć i wysłuchać cała Litwa. Uroczystości nadawać będzie RTV Republiki Litewskiej.

W zaprzysiężeniu prezydenta wezmą udział sygnatariusze Aktu Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z 11 marca 1990 roku „O odrodzeniu niepodległego Państwa Litewskiego", członkowie rządu, hierarchia i przedstawiciele kościołów litewskich, partii politycznych, innych organizacji politycznych i społecznych, akredytowani na Litwie dyplomaci państw obcych, kierownicy podlegających Sejmowi instytucji, przedstawiciele miast i rejonów, działacze kultury i sztuki, inne osoby. Szefowie państw obcych na inaugurację prezydenta nie zostali zaproszeni.

(ELTA)

OŚWIATA I SZKOLNICTWO NA LITWIE WSCHODNIEJ

Wczoraj w Ministerstwie Kultury i Oświaty odbyła się narada poświęcona problemom oświaty w Litwie Południowo-Wschodniej. Uczestniczyli w niej minister D. Trinkunas, wiceminister D. Kuolys, departament mniejszości narodowych, organizacje społeczne ds. Litwy Wschodniej, kierownicy wydziałów oświaty.

W najbliższych numerach zrelacjonujemy naszym Czytelnikom przebieg tej ciekawej narady, na której się ścierały bieguno- wo odmienne poglądy o rozwoju oświaty i kultury na Wileńszczyźnie.

Inf. wł.

NOWA, DOBRA TRADYCJA

Jak zabawa, to zabawa

Właśnie taka zapustowa, jaka się odbyła we wtorek w Zapusty w Pałacu Związków Zawodowych. Zainaugurowali i prowadzili ją niestrudzeni „Wilniuki" oraz ich wierny druh Wincuk. Kogo tam tylko nie było: aktorzy polskich teatrów amatorskich, nauczyciele i dziennikarze, a także dużo młodzieży — szkolnej i starszej. Bawili się jednakowo wesoło starzy i młodzi. Ta, już druga po noworocznej, zabawa „Wilników" z narodem, tryskała humorem i radością. „...i ja tam byłam, miód i wino piłam...". Właśnie że nikt nie pił, a była zabawa „na fest", którą fotografowała

Bronisława KONDRATOWICZ

Trwa prenumerata na II kwartał 1993 r.

„Kurier Wileński" można zaabonować na każdej poczcie, a także w redakcji „K.W.".

Za dostarczanie 1 egzemplarza gazety „Lietuvos paštas" pobiera 5 talonów. Koszta prenumeraty „Kuriera Wileńskiego" na 1 miesiąc z dostarczaniem wynoszą 204 talony, na 2 miesiące — 408 talonów, na kwartał — 613 tal.

TYLKO PRENUMERATA ZAPEWNIA REGULARNE OTRZYMYWANIE „K. W." I STAŁY KONTAKT Z NASZYM DZIENNIKIEM, PONIEWAŻ W KIOSKACH Z RÓŻNYCH PRZYCZYN NIE ZAWSZE JEST OSIĄGALNY.

Uwaga, byli prenumeratorzy naszego dziennika przez firmę „PaSKa"!

Ci Czytelnicy, którzy jeszcze nie dopłacili w redakcji 115 talonów różnicy, a chcą do końca kwartału otrzymywać nasz dziennik, powinni uiścić tę różnicę do 1 marca.

Do końca prenumeraty na 2 kwartał pozostało 10 dni

Kalejdoskop aktualności

BĘDZIE PRAWOWITA WŁADZA

Dzisiaj o 14.00 rozpoczyna obrady pierwsza sesja nowo obranych deputowanych Solecznickiej Rady Rejonowej. Podstawowym punktem obrad jest wybranie przewodniczącego samorządu oraz władz wykonawczych rejonu. Rangę sesji podnosi to, że jej deputowani zostali demokratycznie wybrani po prawie półtorarocznym okresie komisarycznego zarządzania rejonem przez pełnomocnika rządu. Wypada więc życzyć dla prawowitej władzy samorządowej zrozumienia trosk swoich wyborców, prawdziwej demokracji w zarządzaniu i dźwignięcia rejonu z gospodarczego impasu.

DNI BIBLII NA LITWIE

W ciągu pierwszych ośmiu dni postu — od wczoraj do 3 marca na Litwie odbywać się będą Dni Biblii. Ich organizatorami są Litewskie Towarzystwo Biblii i towarzystwo „Wiedza". Organizatorzy Dni Biblii zapraszają wszystkie rodziny wierzące do włączenia się do tej akcji: obok modlitwy czytać w domu Nowy Testament, zadbać o to, aby słowem bożym zainteresowali się też ludzie dalecy od wiary.

PRECZ Z PORNOGRAFIĄ!

Nagie ciała, ani trochę nie maskowany seks, słowem, wszystko, co wśród ludu nazywa się rozpustą, a co ostatnio w Litwie pokazywano, sprzedawano i rozpowszechniano bez ograniczeń, wywołało masę protestów społeczeństwa. Podczas prezydenckiej kampanii wyborczej ludzie prosili obydwu kandydatów, by położyć temu kres. Otóż Wileńska Rada Miejska powzięła w tych dniach uchwałę nr 772, w której się mówi, że od 1 marca czasopisma, inne wydania zawierające akty oraz erotyczne zdjęcia będą sprzedawane tylko w trzech kioskach miasta (przy ul. Vytenio 13, Erfurto 1, ul. Ukmerges 221). Również videofilmy, zawierające sceny mordów, zabójstw, a także propagujące seks będą wycofywane z publicznych pokazów w prywatnych videosalonach.

JESZCZE NIE EPIDEMIA, ALE...

Od tej chwili wszystkim udającym się do Rosji zaleca się szczepienie przeciwko dyfterytowi. Jest to zalecenie regionalnego biura Światowej Organizacji Zdrowia.

Pracownicy Litewskiego Centrum Profilaktyki Odpornościowej z podobną prośbą zwracają się do wszystkich mieszkańców Litwy, którzy często odwiedzają Rosję i inne kraje WNP. Szczepienie przede wszystkim wskazane jest kierowcom, konduktorom pociągów, maszynistom. W ubiegłym roku w Rosji zanotowano bowiem 631 przypadków dyfterytu. Obecnie tylko w Moskwie codziennie odnotowuje się od 1 do 3 przypadków choroby.

BLIŻEJ JĘZYKA LITEWSKIEGO

Wkrótce ukażą się testy naukowe i kontrolne, według których mieszkańcy innych narodowości będą mogli przygotowywać się do egzaminów z języka litewskiego i zdawać je. W Wilnie chęć złożenia takich egzaminów jak na razie zadeklarowali tylko pracownicy hotelu „Lietuwa" oraz przedsiębiorstwa państwowego „Wingis".

PECHOWY PONIEDZIAŁEK DLA DYPLOMATÓW...

Poniedziałkowy wieczór okazał się pechowym dla dwóch dyplomatów zagranicznych znajdujących się w Wilnie. Jako pierwszy ucierpiał dyplomata turecki. Na kiermasz niemiecki w Pałacu Sportu przyjechał on własnym samochodem WAZ-21083. Zakupił tam wiele dobrych rzeczy, złożył do samochodu i znów się udał do Pałacu Sportu. A tymczasem zjawili się złodzieje. Zakupy skradli wraz z samochodem (a propos, dyplomata zapłacił za nie ćwierć tysiąca dolarów).

A gdzieś po upływie półtorej godziny przy ulicy Kalwaryjskiej skradziony został „Mercedez-Benz" ambasady niemieckiej, w chwili gdy kierowca wstąpił do domu na obiad.

ZA PIENIĄDZE...

Azer Tameran Musajew, który w sobotę uprowadził lecący z Tiumenia samolot „Aeroflotu" i zmusił załogę lecieć do Sztokholmu, obecnie przetrzymywany jest wraz z żoną w więzieniu szwedzkim. Powiedział on, że jednemu z pracowników lotniska tiumeńskiego zapłacił 30.000 rubli, by ten pozwolił mu wnieść do samolotu granat. Z Moskwy podają, że podejrzany pracownik lotniska został zatrzymany.

POLSKA OTWARTA NA WSPÓŁPRACĘ

Pierwsza narodowa wystawa „Polska-93" odbędzie się w dniach 3—7 marca w Rydze w Pałacu Kongresów (ul. Waldemara 5). Czynna będzie codziennie od 10.00 do 18.00. Honorowy patronat nad wystawą sprawuje Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą RP.

Na podstawie doniesień agencji, prasy i radia przygotowała J. PODMOSTKO

OŚWIADCZENIE PRZEDSTAWICIELKI LITWY NA SESJI PROGRAMU ROZWOJU ONZ

Jak już informowano, w dniach 16—19 lutego Rada Programu Rozwoju Narodów Zjednoczonych (UNDP-UNITED Nations Develpment Programma) m. in. omawiała kwestie pomocy państwom bałtyckim i krajom WNP.

Stała misja litewska w ONZ poinformowała ELTA, że o działalności UNDP 18 lutego na posiedzeniu mówiła doradczyni misji Gintė Damušytė. Powiedziała ona, że kraje postkomunistyczne potrzebują niezwłocznej pomocy i że na ich potrzeby reaguje się zbyt ostrożnie. G. Damušytė oświadczyła, że delegacja litewska jest zatroskana stanowiskiem niektórych członków Rady, zwłaszcza przedstawicieli państw Wspólnoty Europejskiej. Wyrazili oni niezadowolenie z administratora UNDP, który, ich zdaniem, przekroczył swe pełnomocnictwa, zakładając przedstawicielstwa w państwach bałtyckich, WNP. Przedstawicielka Litwy przytoczyła przykłady, jak utworzona w Wilnie w październiku instytucja UNDP ułatwiła współpracę rządu Litwy z ONZ. Zdaniem mówczyni, przedstawicielstwo wystąpiło z korzystnymi propozycjami co do pomocy zagranicznej w sferze administrowania, pomogło nawiązać kontakt z przedstawicielstwami dyplomatycznymi państw udzielających pomocy, opracować projekty finansowe, ochrony zdrowia i inne.

POWSTAJE NOWA KOMISJA

WATYKAN, 23 lutego (ITAR—TASS—ELTA). Papież Jan Paweł II postanowił powołać stałą komisję międzyresortową ds. Kościoła Wschodnioeuropejskiego. Tworzy się ją na miejsce rozwiązywanej komisji ds. Rosji, która na zlecenie papieża Piusa XI działała przy Sekretariacie Stanu od czerwca 1925 r. Głównym zadaniem tego organu było gromadzenie wiarygodnych informacji na temat naruszeń wolności sumienia i prześladowań wiernych w sowieckiej Rosji, a następnie w Związku Sowieckim.

„Najnowsze zmiany w historii Europy Wschodniej umożliwiły odtworzenie wspólnot katolickich oraz zapewnienie swobody ich działania — głosi opublikowany tu dziś dokument papieski „Europae Orientalis". W tej nowej sytuacji wspólnoty potrzebują jednak pomocy, która pozwoliłaby im głębiej zakorzenić się w ojczyźnie i zacieśnić swą jedność z innymi wspólnotami świata katolickiego". Zdaniem papieża, drugim najważniejszym zadaniem zakładanego resortu jest przyczynienie się do „dialogu ekumenicznego z kościołami prawosławnymi oraz innymi kościołami tradycji wschodniej".

Papież postanowił, iż nową komisją kierować będzie sekretarz stanu Watykanu. Utworzy ją szef resortu zagranicznego Stolicy Apostolskiej, jak też przedstawiciele poszczególnych najważniejszych kongregacji Watykanu, a także dostojnicy papieskiej Rady Zrzeszenia Katolików. Organ ten rozstrzygać będzie kwestie związane z działalnością katolików na całym terytorium byłego ZSRR i krajów Europy Wschodniej.

CZY BĘDZIE NOWA REPATRIACJA?

WARSZAWA, 23 lutego (kor. ELTA A. Degutis). W Polsce coraz częściej się mówi o konieczności repatriacji Polaków z republik b. ZSRR. I chociaż rząd stwierdził, że obecna trudna sytuacja finansowa nie pozwala na rozpoczęcie repatriacji, to coraz więcej ludzi popiera ją.

Gazeta „Rzeczpospolita" przypomina, że w latach powojennych miały miejsce dwie wielkie repatriacje. Pierwsza po zakończeniu wojny trwała kilka lat, a podczas drugiej, która się rozpoczęła w 1957, nie wszyscy Polacy potrafili wrócić z ówczesnego ZSRR. Według danych polskiego Głównego Urzędu Statystyki, za wschodnią granicą kraju mieszka ponad 2,5 mln obywateli pochodzenia polskiego, przeważnie na Ukrainie, Litwie, Białorusi i w Kazachstanie. Dlatego, zdaniem gazety, problem ich powrotu do ojczyzny znów staje się aktualny. Rzecznik praw obywatelskich proponuje, by repatrianci zamieszkali w bankrutujących państwowych gospodarstwach rolnych, a także w budynkach opuszczonych przez wojsko radzieckie. Według wstępnych obliczeń wydatki tej ograniczonej repatriacji wyniosłyby 4 biliony złotych. Tylko nikt nie wie, skąd je wziąć.

Zdaniem MSZ, dziś trudno jest przewidzieć, ile byłoby repatriantów, według jakich kryteriów miałaby się odbywać ich eliminacja. Poza tym wielu nie zamierza powrócić do Polski, chcieliby tylko mieć polskie paszporty. Dlatego ministerstwo uważa, że na razie należy wspierać Polaków wyłącznie w miejscach ich obecnego zamieszkania, tworzyć konsulaty polskie.

ZE ŚWIATA
NOWINY • WIADOMOŚCI

KONFERENCJA MINISTRÓW OCHRONY ŚRODOWISKA

WASZYNGTON, 22 lutego (Reuter — ELTA). Ministrowie ochrony środowiska z 21 państw Europy Wschodniej oraz byłych republik sowieckich w poniedziałek postanowili współdziałać w rozstrzyganiu nękających ten region problemów ekologicznych.

Ministrowie zobowiązali się zwiększyć dopływ informacji na temat problemów ochrony środowiska oraz nielegalnego handlu szkodliwymi odpadami, a także uzgodnić między sobą ustawy, standardy i normy dotyczące ochrony środowiska swych krajów.

W swym oświadczeniu, przyjętym po trzydniowej konferencji na Florydzie w centrum ochrony przyrody „White Oak" ministrowie zobowiązali się wspierać programy regionalne, powołane do rozstrzygania takich problemów, jak wysychanie Morza Aralskiego i jeziora Sewan, zanieczyszczenie mórz Czarnego, Bałtyckiego i Kaspijskiego.

A. Wainstein, prezydent Centrum Demokratycznego (które założyło powyższe Centrum Ochrony Przyrody) oświadczył, że głównym zadaniem tego spotkania jest otwarcie drogi do przyszłej współpracy regionalnej. Inne takie spotkanie planowane jest po konferencji paneuropejskiej w kwietniu w Lucernie (Szwajcaria).

Były premier Polski wśród wilnianek

Już zostało oficjalnie zarejestrowane w Ministerstwie Sprawiedliwości RL Zrzeszenie Kobiet Polskich na Litwie, inaczej zwane Klubem Polskich Pań, a działające od roku.

W niedzielę zapustną w ZG ZPL odbył się świąteczny wieczorek członkiń klubu przy chrustowo - pączkowo - bigosowym stole, tym bardziej uroczysty, że wilnianki spotkały się z gośćmi z Polski: Waldemarem Pawlakiem, prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego, przewodniczącym klubu Poselskiego PSL w Sejmie RP, którego wszyscy pamiętamy jako premiera Polski. Wraz z nim przybyli Leszek Bugaj, poseł na Sejm RP, Adam Dobroński, prezes ZW PSL w Białymstoku, a także Tadeusz Samborski, dziennikarz prasy dowej. Towarzyszył gościom szard Maciejkianiec, prezes kcji ZPL w Sejmie RL. W mar Pawlak na ręce prezes Zrzeszenia Kobiet Polskich Litwie Apolonii Skakowskiej żył życzenia owocnej działal ci oraz wręczył cenny upo Rozważano możliwość wspó cy Zrzeszenia z Kołami Gos dyń Wiejskich w Polsce. organizacyjnie wchodzą do Irenie Lipskiej za ładne wy nanie piosenek polskich oraz mor i dowcip Waldemar Pa podarował swoją książkę dni" z dedykacją. Właśnie wiada się w niej o ow dniach, podczas których W. wlak był premierem RP.

Jadwiga PODMOŚTN

SPORT

Z WIZYTĄ W LILLEHAMMER

2 lutego 1994 roku o godz. 15 nastąpi uroczyste otwarcie XVII zimowych Igrzysk Olimpijskich. Choć od tego wydarzenia dzieli nas jeszcze prawie rok, ostatnio z wizytą w Lillehammer gościli przewodniczący NKOl Litwy A. Poviliunas i sekretarz generalny tego komitetu P. Statuta. Celem wyjazdu było wstępne zapoznanie się ze stolicą najbliższej Białej Olimpiady, wysondowanie możliwości i warunków startu w niej sportowców litewskich.

Na konferencji prasowej po powrocie przewodniczący NKOl Litwy A. Poviliunas zaznaczył, że przygotowania do Igrzysk w Lillehammer są w pełnym toku i gospodarze na pewno zdążą na czas. Ogólne zdanie jest jednak niezbyt korzystne: sportowcy będą mieli bardziej spartańskie warunki niż w Albertville, choć koszta pobytu będą wyższe.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski, jak wiadomo, walczy na całego z gigantyzmem Igrzysk, stąd w przyszłorocznym „białym szaleństwie" spod znaku 5 kółek będą mogli wystartować jedynie ci, co w tym roku wykonają minima kwalifikacyjne w mistrzostwach świata, ewentualnie w innych zawodach z serii Pucharu Świata. Można więc przypuścić, że delegacja litewska nie będzie liczna.

Niezbyt liczna będzie też ekipa prasowa. Akredytowanych zostanie 4 dziennikarzy piszących i jeden fotoreporter, nie wliczając przedstawicieli radia i telewizji, choć za przyjemność oglądania z bliska Białej Olimpiady wypadnie zapłacić po 125 dolarów za każdy dzień pobytu.

NORWEGIA GÓRĄ!

W szwedzkim mieście Falun trwają 42 mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym z udziałem ponad 480 zawodników i zawodniczek z 38 krajów. Stawką zmagań jest 15 kompletów medali.

Jak na razie najwięcej do powiedzenia przy ich podziale mają reprezentanci Norwegii. Do wczoraj powiększyli oni swą kolekcję o kolejne dwa krążki z najcenniejszego kruszcu. Rywalizację mężczyzn na dystansie 10 km stylem dowolnym wygrał Norweg S. Sivertsen, a dwie dalsze lokaty zdobyli W. Smirnow z Kazachstanu i kolejny Norweg V. Ulvang. Za „ciosem" poszli też „fruwający narciarze" Norwegii. Po zwycięstwie E. Bredesena na dużej skoczni, kwartet narciarzy-skoczków tego kraju triumfował również w drużynowym konkursie skoków. Medal srebrny wywalczyła łączona ekipa Czecho-Słowacji, a „brąz" — faworyzowani Austriacy.

Nieco niespodziewanie zaś czył się bieg kobiet w dwó ju narciarskim na 10 km dowolnym. Będąca na 5 mie po biegu na 5 km st. klasy nym Włoszka S. Belmondo zd łała wywalczyć „złoto", uzyska jąc czas 40.19,0 i wyprzedzi dwie Rosjanki Ł. Łazutinę Jegorową.

Wczoraj odbył się bieg na km st. dowolnym mężczyzn, lo on niezwykle zacięty przed Dopiero fotokomórka ustaliła zwycięzcą został Norweg B. D hlie. Wyprzedził on o ułam sekundy W. Smirnowa z Kaza stanu i o ponad minutę Włocz S. Faunera.

Narciarze Litwy na biało trasach Falun spisują się raczej skromnie. R. Panavas w biegu 30 km st. klasycznym był 51 na 10 km st. dowolnym — Nieco bliżej czołówki meldow się mistrzyni olimpijska z Ca gary V. Venciene. W biegu 15 km stylem klasycznym uplo sowała się ona na 24, w bie na 5 km st. klasycznym — 20, a w biegu na 10 km st. d wolnym — na 24 miejscu.

O SZACHOWĄ „KORONĘ"

⊙ Po wielkich przetarg FIDE zadecydowała, że mecz szachowe „berło" G. Kasp — N. Short rozpocznie się drugiej połowie sierpnia, a gospodarzem będzie angiel miasto Manchester.

⊙ W Monako trwa natom finałowy mecz pretendentek korony szachowej pomiędzy gierką Z. Polgar i Gruzinką Ioseliani. W 6 partii Ioseli zwyciężyła, zmniejszając samym stratę do 1 pkt. Aktu stan meczu — 3,5:2,5 dla gar. Do końca pozostały jes dwie partie.

Zwyciężczyni zagra z aktu mistrzynią świata Chinką Jun.

BLASKI I CIENIE NAD MARADONĄ

D. Maradona uznany zost najlepszego piłkarza w hi argentyńskiego futbolu. Pła przeprowadzono z okazji lecia Federacji Piłki Nożne go kraju. Nie zapomniano L. Menotti i C. Bilardo — nerach, którzy kolejno w 1978 i w roku 1986 doprowa li reprezentację Argentyny tytułów mistrzów świata.

D. Maradona przebywa w dniach w swej Ojczyźnie. dawno wystąpił w towarzy meczu z Brazylią, a w bronił barw swego w spotkaniu Argentyna Dania. W hiszpańskiej villi", gdzie aktualnie „boski Diego", nad jego gromadzą się tymczasem chmury. Jak się okazuje, chał on do Argentyny bez dy władz klubu, które teraz szą się z zamiarem niedawno pozyskanego, zbyt posłusznego zawodnika

Polska strzeże granic nad Bugiem

Musieliśmy to przewidzieć: „Jeżeli dzisiaj niedźwiedź przyjdzie na pole sąsiada, to jutro spodziewaj się go na własnym!" Życie jeszcze raz potwierdziło tę prawdę. Problem Niemiec z chcącymi uzyskać azyl nagle stał się naszą troską.

To było ciężkie przebudzenie. Polacy obecnie, jak i Niemcy, przede wszystkim są zaabsorbowani sami sobą. Wszystko, co się dzieje nie w centrum kraju, przyciąga ich uwagę chwilowo, na krótko. Co prawda, Polaków zbulwersowały napady na obcokrajowców i podpalanie ich burs w Niemczech. Ale nie było to wielką nowiną.

W czasie, gdy nad Renem koalicja i opozycja jako tako porozumiały się w kwestii emigracji, ludzie nad Wisłą byli zajęci własnymi problemami: spór o emerytury, rozważania w Parlamencie nad budżetem i zamiary zwiększenia podatku dochodowego dla wysoko uposażonych. Dlatego pierwsze odgłosy w Warszawie były nieznaczne. Oficjalną politykę, przynajmniej zewnętrznie, niełatwo było rozruszać.

Przyczyniło się ku temu w znacznym stopniu zapewnienie Bonn, że bogate Niemcy nie przerzucą swego ciężaru na barki słabszych sąsiadów ze Wschodu. Poza tym, rząd Polski wyraźnie usiłował nie wzbudzać paniki i, w przeciwieństwie do Niemiec, nie przekształcać tematu emigracji w najważniejszy obiekt dyskusji politycznych. Powszechnie wiadomo, jak niebezpieczne są tego rodzaju próby.

Warszawa usiłuje skoncentrować się i nie rozpraszać. Jednak im dalej, tym gorsze przeczucia ma społeczeństwo Polski. Długo zwlekający Niemcy — jak już robić, to z rozmachem — znów postanowili zmienić sedno sprawy. Otoczone ze wszystkich stron przez państwa bacznie strzegące praw człowieka, Niemcy, stworzyły wokół siebie kordon sanitarny.

Obecnie najprzychylniejszą na świecie ustawę o imigracji zastąpią założenia, przekształcające sąsiednie państwo w nieprzystępną twierdzę. Te dziwne zamiłowania Niemców do przerzucania się od jednej skrajności do drugiej Polaków przerażają najbardziej.

Zrozumiałe, że Bonn musiał w jakiś sposób pohamować napływ obcokrajowców. Wątpliwe jednak, by te kroki musiały być tak radykalne. Przynajmniej dla nas, Polaków, takie nieoczekiwane rozwiązanie sporu o artykuł 16 było jak zimny prysznic. Ponieważ Niemcy jeszcze sami nie wiedzą, jak praktycznie będzie stosowana nowa ustawa, na Wschód od Odry i Nysy nasilają się obawy.

Ilu ubiegających się o azyl, przybyłych do Niemiec przez Polskę, odeśle się z powrotem do nas? Sto, dwieście, a może nawet czterysta tysięcy? Jaką część wydatków związanych z odesłaniem ich do WNP, Albanii, Rumunii, Bułgarii albo nawet Afryki będzie zmuszony pokryć rząd Polski? Ilu wygnanych nie zechce opuścić Polski, by zostać bliżej Niemiec i nadal usiłować przedostać się przez zieloną granicę, aż do osiągnięcia celu? Czy wypada nam zamknąć ich w obozach, by nie poucielali do chwili, gdy będziemy mogli odesłać ich do domu? Skąd wziąć na to środki, gdzie znaleźć budynki, doświadczonych pracowników?

Przede wszystkim, po uprawomocnieniu niemieckiej ustawy imigracyjnej Polska znacznie ograniczy wjazd obywateli WNP, Bułgarii i Rumunii. Jak najszybciej należy się zatroszczyć o ochronę granicy nad Bugiem, na południe kraju ściągnąć dodatkowe jednostki.

Brzmi to cynicznie, jednak taka wytworzyła się sytuacja: Polska zakasze rękawy i razem z innymi postara się bronić przed obcokrajowcami wschodniej granicy twierdzy Europy. Dla nas to sprawdzian, czy jesteśmy godni, by trafić do Europy. Polska nie może sobie pozwolić na potknięcie.

Janusz TYCNER

„Die Zeit" (Niemcy)

Troski dnia powszedniego

We wtorek telefon — w czwartek odpowiedź

W IMIENIU ROBOTNIC FABRYKI „LELIJA"

Spora grupa robotnic fabryki „Lelija" mieszka w nowej dzielnicy Pilaite (Zameczek) i dojeżdża do pracy autobusem nr 30 „Virsuliskes-Pilaite", aby potem przesiąść na trolejbus. Zmiana wieczorna kończy się o 23.25 i kobiety nie mogą zdążyć na przedostatni autobus o 23.40. Ostatni zaś odjeżdża o 0.20. Gdyby redakcja mogła interweniować u władz Zajezdni Autobusowej — byłybyśmy bardzo wdzięczne.

Halina CZERNIAWSKA

Redakcja interweniowała. Inżynier Zajezdni Autobusowej S. Bareika uprzejmie zgodził się przesunąć czas odjazdu przedostatniego autobusu na godz. 24.

ZNÓW O TELEWIZJI LITWY WSCHODNIEJ

Kto ją ogląda? — pyta pan **Roman LACHOWICZ.** — W poniedziałek włączyłem specjalnie telewizor, aby się przekonać, co tam dają. Okazało się — film pornograficzny. Komu to potrzebne? Takie programy nikogo nie mogą zadowolić — ani Litwinów, ani Polaków, ani Rosjan. A wsadza się je na program Polskiej TV, którą my, mieszkańcy Wileńszczyzny bardzo chętnie oglądamy.

Przeadresowaliśmy pytanie dyrektorowi Litewskiej Telewizji S. Sondeckisowi. Zgadza się on z pretensjami pana Lachowicza. Kwestia ta będzie omawiana na naradzie zarządu LTV w przyszłym tygodniu, gdzie zapadnie decyzja. Jak wiadomo, rząd zaprzestał finansowania tej telewizji.

CZEMU NIE ZWRÓCIĆ KLASZTORU DOMINIKANOM?

Nurtuje mnie problem, dlaczego by nie zwrócić klasztoru dominikanów kościołowi? Przecież była ustawa o zwrocie majętności prawowitym gospodarzom.

Zofia URBANOWICZ

O klasztorach wileńskich będzie mowa w cyklu artykułów księdza Dariusza Stańczyka, który nasza gazeta będzie drukować. Swoją drogą ma Pani całkowitą rację.

CO Z BUDYNKIEM HARCERSTWA POLSKIEGO?

Z takim pytaniem wystąpił p. **Tadeusz BIELEWICZ.** „Jakim prawem sprzedano cudzą własność Ambasadzie USA? Chodzi mi o budynek na ul. Akmenu, który został zbudowany za środki harcerstwa polskiego. W dodatku nie opracowano przecież jeszcze ustawy o majętności miasta Wilna — mówi pan Tadeusz.

Interesuje się on również, dlaczego władze nie respektują umowy zawartej między premierami Polski i Litwy w Wigrach o pisaniu nazwisk w transkrypcji oryginalnej. I dlaczego w wyborach prezydenta respektowano jedne dokumenty mieszkańców (przy potwierdzaniu tożsamości), a w wyborach zarządów rejonów wileńskiego i solecznickiego — inne.

Co do pierwszego pytania, mogę Panu powiedzieć, że społeczność polska Wilna dawno zgłosiła swoje prośby do rządu o zwrot majątku ongiś należącego do organizacji społecznych (Dom Harcerstwa Polskiego, gmach Towarzystwa Przyjaciół Nauk) ale jak dotąd bezskutecznie. Być może większe możliwości wpływu na rząd mogłaby mieć tu frakcja ZPL w Sejmie?

Co się tyczy pisowni nazwisk, to premierzy się domówili, ale odpowiednia ustawa jeszcze nie została przyjęta. Jeżeli chodzi o wybory — to w wyborach prezydenta obowiązywała jedna ordynacja wyborcza, a w wyborach do zarządów — inna. Śmieszne to, ale prawdziwe.

GDZIE TU LOGIKA?

Smarkacz-listonosz ma do roznoszenia kilka gazet i otrzymuje pobory w wysokości 8 tys. talonów, a ja przepracowałem jako ślusarz-narzędziowiec 42 lata i nadal pracuję, bo z emerytury nie przeżyjesz, ale w grudniu np. otrzymałem suma sumarum (gaża plus emerytura) tylko 5.300 tal. Gdzie tu logika?

Adam DANILEWICZ

Cóż można na to odpowiedzieć? Istnieje jeszcze w naszym życiu dużo niesprawiedliwości. Podobnie rzecz ma się z poborami i emeryturami. Za granicą emerytury wynoszą 70, a niekiedy i 100 proc. poborów, u nas 30—35. 20 lutego „Kurier" drukował wywiad z ministrem łączności i informatyki G. Zintelisem, w którym zaznaczył on, że w pracy poczty będą wprowadzone zmiany, będzie się wypłacało pobory w zależności od wypracowanych godzin.

BUTLA Z GAZEM — KOŚCIĄ NIEZGODY

Kilku czytelników, w tym pani **ŁAWRYNOWICZ** ze wsi Gałgi oraz **JÓZEF ADAMOWICZ** z Wilna skarżyli się na bałagan w ustalaniu cen na gaz w butlach. Dostawca ze wsi Gałgi otrzymał butle po 700 tal., a sprzedaje po 1450, mówiąc, że to jeszcze te stare. Nikt nie wie, czy te stare kiedykolwiek się skończą. Czy nikt nie reguluje cen na te rzeczy?

Jak poinformował główny inżynier Wileńskiego Przedsiębiorstwa Gazowego J. Rimas, gaz otrzymywany jest z różnych źródeł, dlatego ceny jego mogą się wahać. Ale ceny na gaz reguluje państwo, dlatego wahania mogą sięgać najwyżej kilkudziesięciu, nie zaś kilkuset talonów. Przedsiębiorstwo Gazowe nie ma wystarczającej ilości dostawców i transportu, dlatego powierzyło sprawę dostaw prywatnym osobom i te ustalają ceny.

Ustawa o prywatyzacji nic nie mówi na razie na temat ograniczeń w ustalaniu cen przez prywaciarzy. Departament Cen Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwo Energetyki również nie wiedzą, jak te sprawy regulować. **Ministerstwo Energetyki sądzi, że powinno tym się zająć Przedsiębiorstwo Gazowe, a Przedsiębiorstwo wskazuje na samorządy.**

JAK ZWIĄZAĆ TERMINY?

Wypłaty emerytur coraz to są odraczane. Teraz już mówi się o końcu miesiąca, a stacja telefoniczna wymaga, aby abonenci uiszczali należność za telefon do 10 każdego miesiąca. Co robić? My, emeryci, boimy się, że nam odłączą telefon. A to taka ważna dla nas rzecz.

Aleksander SZAŁKOWSKI

Jak poinformowała rzecznik prasowy Ministerstwa Łączności i Informatyki pani Sniaukštiene, nigdy nie odłącza się telefonu tak nagle, szczególnie emerytom. O odłączeniu telefonu uprzedza się właściciela i wtedy zdąży on opłacić wymaganą sumę.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Następną rozmowę telefoniczną z Czytelnikami przeprowadzi Lucyna DOWDO. A więc do spotkania 2 marca, od 9.30 do 11.30 godz. przy telefonie 42-69-65.

Wracając do tematu

Kto dał Panu prawo oceniać pracę mera?

Redaktorowi gazety „Kurier Wileński" Z. Balcewiczowi

LIST OTWARTY

Gazeta, którą Pan kieruje, systematycznie prowadzi oszczerczą kampanię przeciwko merowi m. Niemenczyna **M. Borusewiczowi.**

Kto dał Panu prawo oceniać pracę mera? Zostawcie to deputowanym i mieszkańcom miasta. Redaktor swym postępowaniem nadużywa stanowiska służbowego. Gazeta powinna tylko informować o faktach i wydarzeniach.

Mieczysław Borusewicz jest i merem, i działaczem społecznym, służy Bogu i ludziom. Jest znany i poważany, i jakby się Pan nie starał go zniesławić i oczernić, ostatnie słowo i tak będzie należało do mieszkańców. O człowieku mówią czyny, nie zaś słowa. Pan był prawnikiem i wie, że kwestie ziemi według uchwały RL (chyba że kwestie związane z ziemią zgodnie z ustawą RL" — **uw. red.)** o podstawach samorządu terenowego art. II p. 3 należą wyłącznie do kompetencji Rady, a nie mera.

Działka Pani Wandy Cybulskiej została zmniejszona w 1983 roku na jej własne życzenie, co potwierdzają dokumenty archiwalne. Ziemię tę włączono pod budownictwo domów i dróg podjazdowych. Pytanie (chyba to już nie „pytanie", lecz cały problem — **uw. red.)** W. C. nam jest znane, zarzuty stawiane merowi miasta są bezpodstawne. Co było zrobione w 1983 roku, tego już nie wrócisz. Początek naszej kadencji — kwiecień 1990 roku.

Przypominamy Panu, że prawo nie może działać wstecz. Lepiej by było, gdyby za pośrednictwem gazety starałby się Pan pojednać rodaków w tym przejściowym okresie, a nie prowadzić kłamliwej i nieuzasadnionej kampanii i to wtedy, gdy się ważą losy wyborów do rad samorządowych.

Podawanie kłamliwej niesprawdzonej i tendencyjnej informacji podważa autorytet i wiarygodność gazety.

Deputowani Rady miejskiej m. Niemenczyna

(ogółem 22 podpisy)

11 lutego 1993 r.

Dziwna postawa wybrańców narodu

Rzeczywiście, już po raz który powracamy do spraw mieszkanki Niemenczyna p. **Wandy Cybulskiej,** tym samym zahaczając również o głowę tego miasta — mera **Mieczysława Borusewicza.** Ilekroć publikowaliśmy listy p. Wandy Cybulskiej oraz własne komentarze, zawsze żywiliśmy nadzieję, że czynimy to po raz ostatni, bowiem sądziliśmy, że jej sprawa będzie przez urzędników pozytywnie załatwiona. A polega ona na tym, aby nie zezwolić sąsiadowi zagarnąć skrawka ziemi, którą odziedziczyła, nie dopuścić, aby wybudował on tu sobie garaż.

Niestety, zamiast dopomóc kobiecie, mer Niemenczyna M. Borusewicz już od samego początku ruszył do ataku na redakcję, stosując przy tym najprzeróżniejsze chwyty. M.in. w jednym ze swoich listów próbował udowodnić, że w ogóle żaden problem związany z p. W. Cybulską nie istnieje, że jej sprawa dawno została przez niego pozytywnie załatwiona, że wreszcie żadnych listów do redakcji ona nie pisała. Jednocześnie zażądał, by przeproszono jego personę i zagroził, iż w przeciwnym wypadku zaskarży nas do sądu o zniesławienie jego osoby. Sprawdziliśmy fakty na miejscu i przekonaliśmy się, że mer kłamie. O tym poinformowaliśmy naszych Czytelników. Nie dostaliśmy wezwania do sądu, nie mieliśmy też żadnej informacji od p. W. Cybulskiej. Wyglądało, że tym razem sprawa została załatwiona i o niej wszyscy zapomnieli. Niestety, nowy list p. W. Cybulskiej, który opublikowaliśmy 9 lutego br. świadczy o tym, że nic się nie zmieniło z wyjątkiem tego, że sąsiad przywiózł jeszcze parę wywrotek cegieł dla budowy garażu. To posłużyło za powód kolejnego wystąpienia gazety. Tym razem jednocześnie ze skargą p. W. Cybulskiej do redakcji nadszedł z Niemenczyna dziękczynny list parafian dla mera „za jego troskę o kościół". Wydrukowaliśmy oba listy bez skrótów z komentarzem p.t. „Mer czy działacz?".

I oto znów mamy „echo". Tym razem deputowani Niemenczyńskiej Rady Miejskiej stają w obronie swojego podwładnego. I znów ten sam styl i ton, co i w listach mera do redakcji. Tym razem tylko nie ma pogróżek pod naszym adresem. Dziwna postawa wybrańców narodu, którzy nawet nie wnikając w sedno sprawy jednej ze swoich wyborczyń, ślepo bronią urzędnika, którego wyznaczyli na stanowisko. Gwoli ścisłości, w żadnym z artykułów nie ocenialiśmy „pracy mera" (chociaż żadne prawo nie zabrania nam tego czynić), a tylko i wyłącznie informowaliśmy o faktach, związanych z jego działalnością. Co dotyczy „własnego życzenia" p. W. Cybulskiej o „dobrowolnym zmniejszeniu jej działki", to, niestety, takiego jej podania w archiwum rady miejskiej nie ma, jest tylko goła decyzja rady. O tym już niejednokrotnie pisaliśmy. To prawda, że „prawo nie może działać wstecz", oznacza to jednak przypadki, gdybyśmy chcieli, stosując nową ustawę, unieważnić poprzednią decyzję podjętą zgodnie z ustawą, jaka działała w momencie podejmowania tej decyzji. W przypadku sprawy p. W. Cybulskiej chodzi przecież nie o zmianę prawa, lecz jedynie i wyłącznie o naprawienie „błędu" poprzedniej rady miejskiej, która bez zgody p. W. Cybulskiej i tym bardziej nie „na jej własne życzenie" zmniejszyła w r. 1983 działkę, włączając jej ziemię „pod budownictwo domów i dróg podjazdowych". A więc, gdyby aktualny mer Niemenczyna po tym, kiedy p. W. Cybulska upomniała się o swoją ziemię, zechciał dopomóc kobiecie, na pewno by znalazł na to sposób. I przede wszystkim zwróciłby się do rady miejskiej z prośbą, aby unieważniła decyzję poprzedniej rady. Niestety, nie uczynił tego. Wygląda, że również deputowani, którzy podpisali ten „list otwarty" (ileż to listów otwartych do mnie opublikowała w swoim czasie burokevičiusowska „Ojczyzna"?), zamiast zainteresować się sprawą i załatwić ją pozytywnie, radzą mi „pojednać rodaków w tym przejściowym okresie". Nasuwa się pytanie: kogo i z kim mam pojednać — czyżby p. Borusewicza z p. Cybulską?

Nigdy nie sądziłem, że może urzędnik pozwolić sobie tak ignorować interesy zwykłego obywatela, tym bardziej „kiedy ważą się losy wyborów do rad samorządowych" i los jego własny. Okazuje się, że może.

Wyniki głosowania niemenczynian na swojego mera do rady samorządu rejonu wileńskiego dowodzą, że jeszcze długo będzie mógł tak postępować. Jak niedawno sam wyznał w buraczkowym „oficjozie" ZPL sam nie oczekiwał „tak dużego zaufania i poparcia". Powiadają, że naród jest wart takiej władzy, jaką ma. Wyznam szczerze, iż żal mi jest naszych ludzi, których nadal jest tak łatwo nabijać w butelkę, używając haseł narodowo-patriotycznych. Ale chciałoby się wierzyć, że ciemnogród nie może trwać długo.

Zbigniew BALCEWICZ

Honorarium przeznaczam na prenumeratę „Kuriera Wileńskiego" dla p. Wandy Cybulskiej.

UWAGA!

Czekamy na Twój telefon, Czytelniku

I Ty, już dziś, możesz nam pomóc. Jeśli znasz osoby wymagające opieki lub wsparcia materialnego, pomóż im skontaktować się z nami. Nasz tel.: 42-69-65.

Jeśli chcesz zaopiekować się jakąś osobą mieszkającą w Twojej dzielnicy (a może i na Twojej ulicy) zadzwoń pod numerem: 42-78-90.

KOMITET ORGANIZACYJNY
TOWARZYSTWA
DOBROCZYNNOŚCI W WILNIE

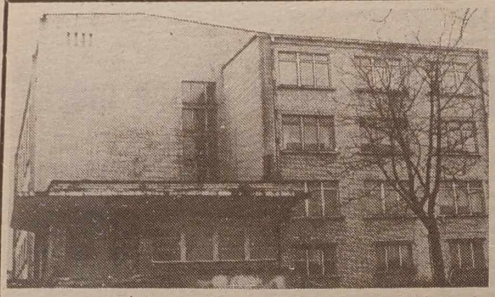

NA ZDJĘCIACH Z. Markowicza: ogólny widok szkoły; nauczycielki pani Henryka Żukowska i Marta Ławrynowicz; u dołu po lewej — klasa II ma wiośnie zgaduj-zgadulę; klasa ósta już drugi rok uczy się polski.

POWRÓT

Podbrodzie, Święciany, Nowe Święciany — ileż tam było ongiś dworków szlacheckich, a w każdym „musowo" kroniki rodzinne, z których się przybysz każdy, najpierw suto „czym chata bogata" nakarmiony, dowiadywał, który z przodków czym się wsławił, kto z krewnych i powinowatych w powstaniu poległ — kto na Sybir zesłan był. Ot, zwykłe dzieje zwykłych Polaków kresowych. Tych, którzy w tej polskości wytrwali, mimo prześladowań, mimo pokpiwania, osobliwie ze strony tych, co to z Kongresówki przyjeżdżali, że zamiast mówić — śpiewają. Wańkowicz o tych stronach niejednokrotnie wspominał z humorem, ale i serdecznością wielką. Władysław Broniewski 12 października 1919 roku bawił w Podbrodziu i wspomina go w swoim „Pamiętniku" (W-wa, PIW, 1984). Mieszkali tu kiedyś Polacy — rodzili się, kochali, walczyli o to, co za słuszne uznawali, uprawiali, hołubili tę ziemię rodzinną, by wreszcie spocząć w niej na zawsze, stopić się z nią w jedno.

Trochę po macoszemu los się z tymi ludźmi obszedł — zabierał to, co od wieków towarzyszyło im od dnia pierwszego do ostatniego: słowo ojczyste. Po wojnie jakoś tak od razu na całej Wileńszczyźnie, a i w Wilnie samym pozamykano polskie szkoły. Potem jednakże znów je otwarto. Najpierw w Wilnie, potem w rejonach. Najtrudniej, bodaj z największymi oporami udawało się otwierać klasy polskie w rejonie święciańskim. Polskie dzieci zaczęły pobierać naukę w języku rosyjskim. W Podbrodziu polskie klasy istniały do roku 1969. To był ostatni rok polskości w tej szkole. Jak mówią starzy mieszkańcy, niechlubną rolę w likwidowaniu polskich klas odegrał ówczesny dyrektor szkoły, inni znów, że nie było wtedy w Podbrodziu patriotycznie nastawionej inteligencji polskiej, a tylko karierowicze. Bali się, że będą „źle widziani", więc milczeli, kiedy dokonywano aktu przemocy, kiedy to na zebraniach szkolnych otwarcie obrzydzano rodzicom „polski nacjonalizm" i roztaczano uroki internacjonalizmu w wersji rosyjskiej.

Minęło równo lat dwadzieścia, kiedy to w 1989 roku nauczyciele w Podbrodzkiej Szkole Średniej nr 1 powiedzieli: dość tego, najwyższy czas zacząć działać. Początki nie były łatwe. W przysłowiowe świątki, piątki chodzili po domach, rozmawiali z rodzicami, przekonywali, tłumaczyli. Bywało, że się zarzekali: „Noga moja więcej tam nie stanie..." i po kilku dniach szli znowu. Widać trafiały ludziom do serca ich słowa — a i czasy już się zmieniały. Zebrało się aż 16 podań do I klasy polskiej. Z nauczycielami nie było problemu — pracowało tu wielu Polaków w rosyjskich klasach. Drugie zwycięstwo — udało się z uczniów, którzy ukończyli I klasę w języku rosyjskim — a były 3 równoległe I klasy — utworzyć jedną polską klasę drugą.

Dziś dzieci z tej pierwszej klasy polskiej są czwartakami, a te, które po ukończeniu pierwszej klasy w języku rosyjskim przeszły w klasie II na naukę w języku ojczystym, chodzą do piątej.

Ale to jeszcze nie wszystko. Jest bowiem w tej szkole również szósta klasa polska... Skąd? — spyta czytelnik — przecież ta druga jest teraz piątą, a innych nie było. Ano, właśnie. Zbliżamy się do bardzo ciekawego eksperymentu — otóż, gdy się po roku nauki okazało, że dzieci z klasy III dają sobie radę z nauką w języku polskim, nauczyciele z coraz większą uwagą zaczęli spoglądać na te, które się uczyły w klasie IV. A tu i niektórzy rodzice nieśmiało pytają: czy ich dzieci nie mogłyby się po polsku uczyć? No, ale to już były czwartaki, sprawa poważna. Poważna — to znaczy wymagająca odpowiedniej pracy przygotowawczej. Zakasano rękawy i wszyscy razem wzięli się do roboty. W ciągu całego roku dwa razy tygodniowo zebrana z trzech klas rosyjskich grupa uczniów — Polaków uczyła się na zajęciach fakultatywnych polskiego. Pisać, czytać. Język potoczny znali wszyscy, bo przecież w domu rozmawiają po polsku. To była naprawdę wytężona praca, nie żadne tam przelewki. Pierwsze dyktanda więcej miały wspólnego z transkrypcją niż z ortografią. Już wiosną stało się jasne, że dzieci te pierwszego września przyjdą do klasy polskiej. Ale przed pierwszym września było lato... i wakacje w Koszalinie! Autokar przyjechał do Koszalina głęboką nocą, ale na dworcu było pełno ludzi — czekali, by zabrać dzieci do swych rodzin, gdzie miały mieszkać. Ludzie nawet urlopy brali, by móc się lepiej dziećmi opiekować. To były niezapomniane wakacje i niezapomniana stała się dzieciom ta dotychczas nieznana raczej Polska. Wróciły z tego Koszalina dosłownie odmienione.

Rozpoczęła się nauka w piątej klasie. Czasem było bardzo trudno, nikt jednak nie żałował, że się tego trudu podjął. Jest luty 1993 roku. Dzieci, o których opowiadam, są już w szóstej klasie. Klasa ma w szkole dobrą renomę, jest miła, inteligentna, o czym się w trakcie naszego spotkania mogłam przekonać. Interesuje mnie jednak, jak dają sobie radę z pisaniem. Przeglądam dyktando kontrolne „Męstwo witezia". Jest trudne, najeżone er-zetami i o kreskowanymi niby tarnina kolcami. Oto wyniki: cztery piątki, sześć czwórek, dwie trójki i dwie dwójki. Te dwójki też nie takie znów tragiczne — 7, 8 błędów. Można się z tego wygrzebać. A z ustnym to całkiem dobrze dają sobie radę. Ich nauczycielka pani Halina Tubis wymienia tych najlepszych — Ela, Sławek, Julek, Olek, Wioletta.

Miałam przyjemność spotkać się ze wszystkimi klasami polskimi, a jest ich w tej szkole dziesięć: dwie pierwsze, dwie drugie, trzecia, czwarta, piąta, szósta, jedenasta i dwunasta. Te dwie starsze nie są własnego przychówku. Przyjeżdża tu młodzież po ukończeniu dziesięciu klas w Magunach lub szkole-internacie. Dziewczęta mają problem z dojazdem. Autobus kosztuje miesięcznie 700 talonów. (A jednak nie wszystko w tym starym reżimie było złe, myślę sobie przypominając, jak to uczniowie w rejonie korzystali z bezpłatnego dojazdu do szkoły). Klasa XI składa się z 6 uczennic, XII — z trzech. Pilne, staranne dziewczynki, dobrze w Maguńskiej Szkole Dziewięcioletniej przygotowane. Niektóre mają jednak problem z językiem litewskim, bo w tej szkole litwanistka stawia bardzo wysokie wymagania.

Dobrze też radzi sobie z nauką klasa V, ta sama, która przeszła „na polski" po ukończeniu pierwszej klasy rosyjskiej. Renata, Marek, Inessa wykazują się świetnymi postępami.

„Czy wiecie, że jesteśmy świątynią"? — zapytuje nas klasa IV, która jako pierwsza rozpoczęła naukę od razu w języku ojczystym. O tej świątyni — to jest piosenka, którą nauczyła ich pani katechetka Marta Ławrynowicz, co to aż z Radomia przyjechała, by te dzieci religii uczyć. To mądra piosenka. Bo to prawda, że każdy człowiek jest świątynią. Inna sprawa, że świątynie bywają czasem bez Boga, lub co straszniejsze — zamieszkają w nich fałszywi prorocy... Klasę tę prowadzi pani Wiktoria Siemak. A wiecie, czym się ta IV wsławiła w szkole? Oto napisała list do Papieża! I ni mniej, ni więcej — otrzymała od Niego odpowiedź! Odpowiedź ta, niczym najdroższa relikwia chroniona jest w szkole. A jeszcze klasa ta zwraca na siebie uwagę bardzo starannią i ładną wymową. „To nasza pani tak nas uczy" — mówi Jola. A może to Diana tak powiedziała? W każdym razie obie — i nie tylko one — mówiły bardzo ładnie.

Wiele przyjemności sprawiły mi spotkanie z klasą II. Z panią Henryką Żukowską, która tę klasę prowadzi, miałam przyjemność zapoznać się bliżej w Wiejszawie, na kursie dokształcenia wym. Z rozmów, jakie prowadziłyśmy, wywnioskowałam, że powinna być doskonałą nauczycielką. Z jakąż przyjemnością stwierdziłam, iż jest nią w rzeczy samej. Trafiłam akurat na muzyczno-poetycką zgaduj-zgadulę. Jak to wygląda? Nauczycielka czyta fragment jakiegoś wiersza (Konopnicka, Brzechwa, Tuwim) i już przy pierwszym wersie las rąk i błagalne, choć ciche: proszę pani... Każdy wie, każdy chce się wykazać i otrzymać kolorowy obrazek-żetonik. Ten, kto najwięcej zbierze, otrzymuje jakiś kalendarzyk z widokówki. Rozlega się muzyka... Piosenki ze „Śpiewnika domowego" Moniuszki też dzieciaki znają. Właśnie „Złota rybka" przynosi Tomkowi kolejne trofeum — żeton z kwiatkiem. Arii potrafią też dzieci opowiedzieć i co to jest opera, wiedzą. I nie tylko „Halka" Moniuszkowska jest tu znana, jest i „Straszny dwór" i nawet „Halbina".

(Dokończenie na str. 5)

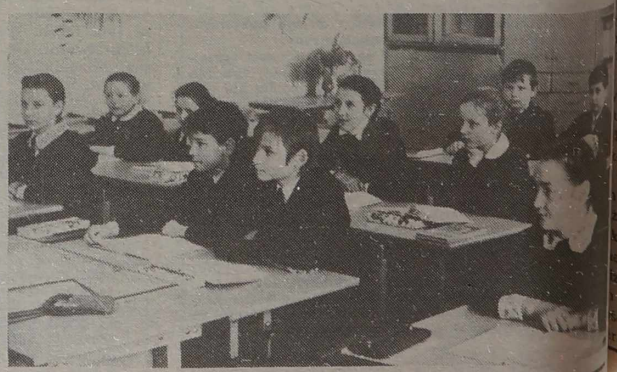

TRYBUNA NAUCZYCIELA

Szkoła ma sprzyjać zdrowiu

Koncepcja szkoły promującej zdrowie, czyli „Zdrowej Szkoły" powstała w Europie Zachodniej połowie lat 80, jako kontynuacja ruchu „Zdrowia dla wszystkich w roku 2000". W roku 1991 Biuro Europejskie Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) zgodziło się z propozycją realizacji w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech projektu „Zdrowa Szkoła". W taki sposób Polska znalazła się wśród krajów, które jako pierwsze w Europie zajęły się pracą nad modelem nowej szkoły, która sprzyja zdrowiu i dobremu samopoczuciu fizycznemu i psychicznemu całej społeczności szkolnej, tzn. uczniów, nauczycieli i pozostałych pracowników szkoły. Jest to szkoła ukierunkowana na współpracę z rodzicami i środowiskiem, w którym się znajduje. Zdrowa szkoła jako miejsce pracy, nauki i pracy to: bezpieczne i bezpieczne środowisko fizyczne i społeczne, motywacja rozwoju sukcesu dla wszystkich członków społeczności szkolnej, troska o każdego z udziałem wszystkich, nie tylko uczniów, pracowników, rodziców.

W Polsce projekt „Zdrowa Szkoła" realizuje się pod opieką Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Ochrony Środowiska, Urzędu Kultury Fizycznej, „Solidarności". Organizacja projektu jest zadaniem Polskiego Komitetu ds. Projektu „Zdrowa Szkoła" powołanego przez MEN z siedzibą w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie. W szkołach powstać będzie dany problemowy zespół ds. projektu „Zdrowa Szkoła" oraz koordynator, który zostanie powołany przez dyrektora szkoły w porozumieniu z nauczycielami całej społeczności szkolnej.

Po ogłoszeniu w prasie i zgłoszeniu tego projektu wpłynęło się 380 szkół. Zakwalifikowano do realizacji tylko 16. W październiku ubiegłego roku nasza szkoła otrzymała interesującą propozycję przystąpienia do projektu „Zdrowa Szkoła". Z propozycją tą wystąpiła A. Zaborskis z Akademii Medycznej w Kownie, realizującej w Kownie idej przez Związek Zespołu Polskiego, byli obecni w Kownie. Rokującą wizyta. Propozycja przystąpienia do projektu wywołała w szkole zainteresowanie. Jednak byliśmy pełni obaw w trudnych warunkach zrealizować założenia projektu. Pierwsze dzieci, na które zaproszono szkołę, odbyło się w Ministerstwie w podwarszawskim Mieliśmy możliwość spotkania z koordynatorem szkół polskich, z członkami Zespołu Polskiego, ludźmi pełnymi inicjatywy, zapału, wiary w sens swej pracy, „nawiedzonymi" ideą zdrowej szkoły. To „nawiedzenie" udzieliło się nam także. Wierzymy w to, że do poprawy sytuacji w szkole najbardziej są potrzebne dobre chęci nas wszystkich (nauczycieli, rodziców, dzieci, pracowników szkoły). Do tego celu będzie dążyła nasza szkoła, stając się promotorem „Zdrowej Szkoły" na Litwie. Kolejne drugie spotkanie (tym razem koordynatorów szkół) odbyło się w Raszkowie, pięknym, małym miasteczku, położonym w woj. kaliskim. Gościnni gospodarze dowieźli nas autokarem aż do progu szkoły. Zamieszkaliśmy w domach prywatnych w pobliżu gmachu szkolnego.

Szkoła podstawowa w Raszkowie jest okazałym budynkiem, posiadającym trzy sale sportowe, szatnie przy klasach, obszerną stołówkę. Grono nauczycielskie jest bardzo zgrane, życzliwe, towarzyskie. Czuliśmy się jak w domu. Czas minął nam bardzo szybko na zajęciach w grupach, licznych spotkaniach, dyskusjach, zwiedzaniu szkoły i jej okolic. Zorganizowano nam także wspaniałą wycieczkę do Antonina, (jak wiemy, miejscowość ta związana jest z Szopenem), gdzie w byłym myśliwskim pałacyku Antoniego Radziwiłła wysłuchaliśmy pięknego koncertu fortepianowego młodych muzyków z Poznania.

W trakcie pobytu w Raszkowie poznaliśmy wiele interesujących rzeczy, uczyliśmy się nowych form obcowania, mieliśmy możność przedstawić nasza szkołę w krótkim sprawozdaniu z życia szkoły, ze zdjęć i albumów szkolnych oraz kasety wideo z Dnia Nauczyciela. Najmilej przypominamy ogromną troskliwość i życzliwość naszych rodaków z Zespołu Polskiego, ze szkoły w Raszkowie i innych szkół Polski oraz nadzwyczaj gościnnych mieszkańców Raszkowa.

Korzystając z okazji, przesyłamy wszystkim, z kim nas los w czasie tego pobytu połączył, najgorętsze podziękowania. Dziękujemy także najmocniej wszystkim, którzy pomogli nam w realizacji podróży do Polski, umożliwiając naszej szkole wzięcia udziału w tak ciekawym projekcie, jak „Zdrowa Szkoła", osobiście pani Teresie Sokołowskiej z Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie, Konsulowi Generalnemu RP w Wilnie, a także „Wspólnocie Polskiej" w Warszawie.

Jan DOWGIAŁO,
dyrektor

Janina BOGDANOWICZ,
nauczycielka
Wileńskiej Szkoły Średniej
im. W. Syrokomli

Rudomino—Niepołomice

Rudomińska Szkoła Średnia w rejonie wileńskim jest szkołą mieszaną. Uczą się tu dzieci w klasach rosyjskich i polskich. W polskich klasach uczy się 303 uczniów. Sporo też Polaków uczęszcza do klas rosyjskich.

Szkoła ma bliskie kontakty z młodzieżą i pedagogami z Kraju. Ostatnio bawili tu mili goście — przyjaciele z Ogólnokształcącego Liceum w Niepołomicach (woj. krakowskie).

NA ZDJĘCIU Bronisławy Kondratowicz od lewej: nauczycielki Rudomińskiej Szkoły Średniej panie Helena Szaranda i Maria Michniewicz oraz dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Niepołomicach pani Maria Sondal i pedagog pani Maria Rabiej.

Powrót

(Dokończenie ze str. 4)

Jestem ogromnie wdzięczna memu cicerone po szkole, zastępcy dyrektora ds. klas polskich pani Janinie Biełanowej, że pozwoliła mi się zapoznać pokrótce ze wszystkimi klasami polskimi. Byłam też na zajęciach fakultatywu z języka polskiego, który dla uczniów Polaków z rosyjskiej klasy IX prowadzi pani Krystyna Słaboda. W tym roku ukończą IX klasę, mają egzaminy, o zmianie języka nauczania nie może być teraz mowy. Ale niech przynajmniej umieją pisać i czytać w języku ojczystym. A co będzie w klasie X — przyszłość pokaże.

Szybko i przyjemnie zbiegł nam dzień. A po lekcjach — jakaż przyjemna niespodzianka! — wspólna herbatka ze smakowitymi kanapkami i wspaniałym ciastem wypieku pani Marii Biereśkiewicz. Mam okazję i przyjemność poznać niemal cały zespół nauczycielski klas polskich. Szkoda, że nie ma pani dyrektor szkoły, Anny Korkacz, o której wiele dobrego słyszałam, w tym również o życzliwości i zrozumieniu, z jakim się odnosi do chęci polskich dzieci uczenia się w języku ojczystym.

Przy filiżance herbaty toczy się nieśpieszna rozmowa o dniu powszednim i nauczyciela, codziennych troskach i radościach — jak to w życiu. Ale co rusz wraca we wspomnieniach ten rok 89, kiedy tworzyły się, a właściwie odradzały w tej szkole klasy polskie. Z nauczycielkami klas początkowych już się wcześniej zdążyłam zapoznać. Teraz zapoznaję się z przedmiotowcami — panią od niemieckiego Alfredą Biesikirską, od matematyki — Anną Suchodolską, z panem od historii Tadeuszem Kaduszkiewiczem, od fizyki Stanisławem Rogowiczem (jest to raczej odnowienie znajomości, bowiem pan Stanisław jest moim kolegą ze studiów), no i z panem Józefem Sasimowiczem, tym matematykiem, który wymaga, by dzieci nie tylko wiedziały co to jest suma i różnica, ale by wiedziały również, że się ta różnica przez o kreskowane pisze. O panu Sasimowiczu omalże nie legendy tu opowiadają.

— Gdyby nie on, nie byłoby tu polskich klas — słyszę.

— Pewnie — ktoś inny dodaje — ale ileż pracy włożył w to też Rogowicz.

— A co byśmy mieli bez zapału, niezachwianego wprost przekonania, że się na pewno musi udać, pani Janiny Biełanowej?

— Nie, bez niej nie byłoby tu polskich klas...

Moi drodzy — myślę sobie — nie byłoby ich bez pracy, wysiłku i bez słusznie pojętej misji nauczyciela każdego z Was. Jaka to ogromna przyjemność zetknąć się z takim mądrym, zgodnym zespołem pedagogicznym. I mimo tak trudnych dziś warunków, w jakich żyjemy — ludzie mają w sobie wiele witalności i pogody ducha. Cieszą się, że wszyscy im pomagają — oto Wojsko Polskie przywiozło 2 tys. książek, Macierz Szkolna wysłała dzieci na kolonie, konsulat podarował telewizor, wideo, mają 11 kaset programowych, w tym „Popiół i diament", „Krzyżacy". Zaprzyjaźniona szkoła w miasteczku Niemce też nie zapomina o nich, ministerstwo oświaty, koledzy z Suderwy też pomagają. Gdybyż tak Rejonowy Wydział Oświaty trochę ich przyhołubił, to by całkiem było dobrze. Na czym to hołubienie miałoby polegać? Na dostarczaniu, na przykład, podręcznika fizyki nie w lutym lecz, powiedzmy, 19 września, jak to było w rejonie wileńskim. Albo trzynasta wypłata, którą otrzymali nauczyciele rejonu wileńskiego i stolicy, też by się im przydała. I żeby się jakoś to nasze życie normalizowało. Chociażby w ten sposób, by listy adresowane do Kiemieliszek nie musiały iść przez Danię, bo z Białorusią nie ma odpowiedniego porozumienia na ten temat.

No, ale to wszystko — to jakby sprawy drugorzędne, mniej ważne. Bo rzeczą najważniejszą jest ten powrót do rodzinnych korzeni i to, że wchodząc do klasy, w której są polskie dzieci, mówią im: „Dzień dobry, dzieci".

Łucja BRZOZOWSKA

Konkurs dla pedagogów

Ministerstwo Kultury i Oświaty ogłasza konkurs dla nauczycieli na ułożenie programu dla zajęć fakultatywnych z następujących przedmiotów:

1. **Język polski — dla szkół niepolskich**
2. **Literatura litewska — dla szkół nielitewskich**
3. **Literatura polska na Litwie — dla wszystkich szkół**
4. **Geografia Polski — dla wszystkich szkół**
5. **Historia Polski — dla wszystkich szkół**
6. **Kultura mniejszości narodowych na Litwie — dla wszystkich szkół.**

Chętnych do wzięcia udziału w tym konkursie, a także do opracowania pomocy naukowych z tych przedmiotów prosimy zwracać się do wydziału mniejszości narodowych Ministerstwa Kultury i Oświaty, do pani A. Kosinskiene, tel. 61-20-14.

OSTRY SYGNAŁ

Nodgorliwość jest szkodliwa

Chcę zabrać głos w związku z dwiema ustawami o języku państwowym. Jedna z nich głosi, że wszelka biurowość ma być prowadzona w języku państwowym, a ta druga — o mniejszościach narodowych — że w miejscach zwartego zamieszkiwania ludności określonej narodowości wszelkie wewnętrzne sprawy można prowadzić w zrozumiałym dla niej języku. Nadgorliwcy od języka państwowego uważają widocznie, że ustawa o mniejszościach narodowych nie dotyczy szkół polskich. Dzienniki klasowe od 1992—93 r. szk. mają być wypełniane w języku państwowym, wewnętrzna dokumentacja też — poleca kierowniczka wydziału kultury i oświaty r. wileńskiego D. Sabienė. Wydaje takie zarządzenie: wewnętrzną dokumentację można prowadzić w języku mniejszości narodowych w tym przypadku, jeżeli nie stanowi ona zasobów archiwalnych. Jako że cała dokumentacja szkolna stanowi tę kategorię (wszelkie papiery segreguje się według specjalnego klucza zatwierdzonego przez Zarząd Archiwalny do kilkudziesięciu teczek), to język narodowy uczniów i nauczycieli nie może być stosowany. Powstaje pytanie: co robić z pracami egzaminacyjnymi i dziennikami klasowymi, które są wypełnione w języku narodowym uczniów? Przepisy obligują administrację szkolną zdać je do archiwum, niewykonanie zarządzenia D. Sabienė sprowadza się do odpowiedzialności służbowej.

Jan MARKIEWICZ,
emerytowany nauczyciel

OD REDAKCJI: W sprawie tej zwracaliśmy się do Ministerstwa Kultury i Oświaty i pisaliśmy w „K. W.", iż dokumentacja w szkołach polskich ma być prowadzona i przekazywana do archiwów szkolnych w języku polskim. Tak się zresztą robi w rejonie solecznickim, jak poinformował nas kierownik rejonowego wydziału oświaty A. Ancuto. Wdzięczni bylibyśmy D. Sabienė, gdyby na łamach „K. W." zechciałaby wyjaśnić, dlaczego nie respektuje wskazówek ministerstwa, a tworzy własne instrukcje?

Śladami Sienkiewiczowskiego „Potopu"

6. Szkielet (y) na strychu

DWA POROZUMIENIA: W JOSWAJNIACH I KIEJDANACH

W miarę poprawne stosunki utrzymywał Janusz Radziwiłł z królem Władysławem IV, natomiast nie krył swej wrogości wobec Jana Kazimierza. Nadeszły wielkie wojny. 8 sierpnia 1655 roku padło Wilno, w ciągu tygodnia pastwą wojsk rosyjskich stały się okolice Kowna. Szwedzi wkraczali do kraju, a szlachta żmudzka zbierała się niedaleko od Kiejdan, w Joswajniach. Prowadzono tam pertraktacje hetmana wielkiego ze Szwedami.

18 sierpnia w Joswajniach i Kiejdanach, według twierdzenia Radziwiłła, porozumiano się jedynie co do wspólnego wystąpienia Litwinów i Szwedów przeciw Moskwie, a więc — nie o poddanie się Karołowi Gustawowi, ale — o przymierze. Układy więc zostały zaaprobowane, składali na nich podpisy dowódcy wojskowi. Właściwa ugoda — w Kiejdanach — została zawarta dopiero 20 października, oznaczała ona zerwanie Litwy z Polską i przyjęcie zwierzchnictwa szwedzkiego. Dla nikogo nie było to niespodzianką.

Henryk Sienkiewicz nie znał tych faktów, bowiem historiografia jego czasów wiedziała tylko o ugodzie kiejdańskiej — z tym, że łączono ją z dniem 18 sierpnia. W ten sposób w „Potopie" zostały powiązane w jedno dwa wydarzenia, dwa porozumienia Radziwiłła ze Szwedami. Dopiero w 1931 r. Władysław Konopczyński odtworzył bieg wydarzeń zgodnie ze stanem faktycznym, było to prawie pół wieku po napisaniu „Potopu".

WĘDRÓWKA TRUMIEN... WCIĄŻ TRWA

Janusz Radziwiłł zmarł w Tykocinie w roku 1655. Odtąd rozpoczyna się jego pośmiertna wędrówka, która... trwa po dziś dzień.

Trumnę ze zwłokami zmarłego należało ukrywać nie tylko przed posłami rosyjskimi, ale i — przed duchowieństwem katolickim (kalwin), ale i — przed dużym odłamem własnego społeczeństwa („zdrajca"). W dużej tajemnicy zachowywano miejsce, gdzie trumna była tymczasowo złożona.

To „tymczasowo" trwało długie lata (a nie rok — jak pisał o tym w swoim czasie polski historyk E. Kotłubaj). Czego świadectwem — fragment cytowanego niżej testamentu Bogusława Radziwiłła pisanego w 1668 r.: „A że Bóg Wszechmogący rozruchy w Ojczyźnie mojej uspokoi... ciało ukochanego brata mego... Janusza Radziwiłła, które dotąd na lada jakim miejscu leży, nikomu niewiadomym oprócz siostry mojej... wojewodziny wileńskiej, zaczym PP Pokrewni mają się o to starać, żeby jak najciszej pomienione ciało z Sielca wywieźli i do Kiejdan zawieźli, z starą trumną, w nową włożywszy".

Jakoż tak właśnie się stało — ciało Janusza Radziwiłła „z starą trumną w nową włożywszy" zostało w końcu do Kiejdan przewiezione i tam, w krypcie kościoła reformowanego obok innych Radziwiłłów (w tym i Krzysztofa) pochowane.

Od tamtego czasu, czyli od XVII wieku ta wędrówka trumien wciąż trwa...

Trumny ze zwłokami Radziwiłłów (w tym i Janusza), jak już wspomniałam, stały w krypcie kościoła reformowanego (w ostatnich czasach była tu szkoła sportowa). Z chwilą podjęcia prac restauratorskich zarówno we wnętrzu kościoła, jak też w jego podziemiach, trumny ze szczątkami możnych tego świata (a było tych trumien sześć) zostały stąd wywiezione. Dokąd?

Takich rzeczy, oczywiście, nie da się długo utrzymać w tajemnicy. Szczątki hetmanów nie znalazły nigdzie meldunku, toteż ulokowano je po prostu w... kiejdańskim muzeum krajoznawczym. Odtąd (a stało się to blisko sześć lat temu) pracownicy muzeum mają życie więcej niż wesołe.

Dosyć długo rozstrzygano dylemat: gdzie podziać trupy — rekwizyty. Eksponować tego się nie dało, bo to wszak muzeum, a nie trupiarnia. Wciągnąć je na listę zbiorów — też jakoś... nijako. Zatem szczątki pozostały po prostu — nie zarejestrowane.

W Kiejdanach w czasach opisywanych w „Trylogii" istniał obowiązek meldowania przybyszów, co stanowiło novum w warunkach dawnej Rzeczypospolitej. Taki ówcześnie porządek wprowadził ten, który leży tu teraz bez meldunku. Początkowo trumnę ze zwłokami hetmana schowano pod łóżko chłopa. To łóżko było prezentowane z godnością w jednej z sal muzeum jako rekwizyt będący dowodem ciężkiej chłopskiej doli w czasach pańszczyźnianych. Ale pewnego pięknego dnia chłopskie łóżko zbuntowało się przeciwko trumnie hetmana (sąsiedztwo rzeczywiście niezbyt odpowiednie), postanowiono zatem tę oraz pozostałe pięć trumien (w tym także ze szczątkami Krzysztofa Radziwiłła) przenieść na... strych muzeum...

...Dostać się na ów stryszek nie jest wcale rzeczą prostą. Jak razem z fotoreporterem udało się nam tego dokonać — niechaj to pozostanie naszą słodką dziennikarską tajemnicą.

...Szczątki Janusza Radziwiłła leżą w drewnianej trumnie z otworem. Nie jest to jego trumna właściwa. Podobnie jak i ponad 300 lat temu, zwłoki zostały włożone w inną trumnę (tę z drewna). Tamta — cynowa — powędrowała do pracowni, gdzie powinna być odrestaurowana. (Mamy nadzieję, że jednak ktoś ze spryciarzy nie przerzucił jej za granicę w celach handlowych, bo nie tylko miedź może dziś mieć swoją wartość).

...Można więc teraz unieść wieko tej drewnianej trumny z otworkiem i... przywitać się z hetmanem wielkim litewskim, wojewodą wileńskim. Jakby odgadując moje myśli, kolega fotoreporter pyta rzeczowo:

— Wybrać go? Położyć? Postawić? Jak fotografować — z profilu, czy en face?

— Ani się waż!

— Czego się boisz? Bakterii? Przecież go już dziesiątki razy przekładano w różne trumny. W dodatku to przecież strych, zimno i wiatr hula, książę już dawno się wywietrzył.

Milczę. Diabelnie piękna sprawa. Sensacja dla gazety: „Trup Janusza Radziwiłła na strychu!" — i zdjęcie szkieletu — na tle innych trumien.

— Zrób zdjęcie tej trumny, zawieś kłódkę na strychu i zjeżdżamy stąd — mówię już lekko podrażniona.

— I tylko tyle? — pyta kolega-fotoreporter. Jest wyraźnie rozczarowany.

— A co jeszcze? Zabrać go do torby, zawieźć do Wilna i zgłosić do Szwedzkiej Ambasady — ile za autora ugody kiejdańskiej dadzą zielonych?

W milczeniu schodzimy na parter. W salonie myśliwskim rozmawiam z personelem pracowniczym muzeum.

— Przyjemnie jest patrzeć na wasz zespół pracowniczy — sama młodzież. Jak reagujecie na ten... cmentarz na strychu? Wasz pokój roboczy jest dosłownie obok.

— To oczywiście żal, że dla tych ludzi po ich śmierci nie znalazło się bardziej odpowiedniego miejsca. A my? Przyzwyczailiśmy się. Te trumny przywieziono tu w maju 1988 roku. Początkowo to nawet nie wiedzieliśmy, kogo mamy za lokatorów.

Dziś — piją obok herbatę z kanapkami. Przekomarzają się, że nie są to duchy złe, bo za dnia nie straszą. W zbiorach muzeum są niektóre zdjęcia tych szczątków. Udostępnili nam zdjęcie mumii ojca Janusza, księcia Krzysztofa Radziwiłła.

— No, a kiedy ci nie zameldowani tu lokatorzy, te... trupy wrócą znowu do podziemi kościoła — będzie wam chyba smutno? Może nawet nie zechcecie się z nimi rozstawać?

— Właśnie czasem żartujemy między sobą, że tak chyba będzie.

Alwida ROLSKA

Kiejdany

NA ZDJĘCIU: trumna ze szczątkami Janusza Radziwiłła na strychu kiejdańskiego muzeum.

Fot. W. Charin

Dokończenie. Początek w nr 34.

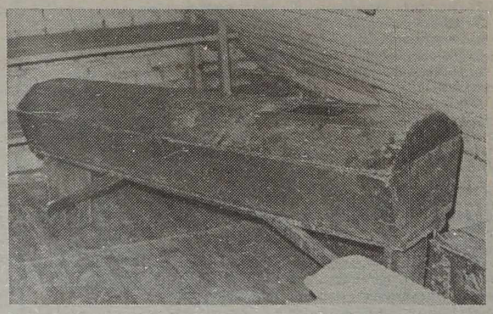

Dwie powieści Witolda Gombrowicza

Pracownicy moskiewskiego wydawnictwa „Chudożestwiennaja Litieratura" przygotowują do druku dwie książki Witolda Gombrowicza — „Ferdydurke" i „Trans Atlantic".

Witold Gombrowicz (1904—1969) należy do najwybitniejszych polskich pisarzy XX wieku. Od 1939 roku mieszkał za granicą, zmarł we Francji. Utwory Gombrowicza przetłumaczono na ponad 20 języków, a dramaty wystawiane są na scenach wielu teatrów świata.

„Ferdydurke" powstała w 1938 roku. Pisarz snuje tu rozważania o stereotypach i warunkowościach świata dorosłych, o prawie jednostki do swobody postępowania. Powieść ta jest swego rodzaju manifestem antytotalitaryzmu. W osobnej edycji wychodzi ona w Rosji po raz pierwszy.

Natomiast „Trans Atlantic" w ogóle po raz pierwszy jest wydawana w języku rosyjskim.

Witold Gombrowicz kontynuuje tu krytykę porządku społecznego. W formie groteskowej odsłania absurdalność sytuacji życiowych. Parodiuje zasady stylistyki, stosuje pseudoanarchizację, wymyśla idiomy dla samowyrażenia filozoficznego.

Tatjana ANDRIEJEWA

Moskwa

Aleksander Frauczi — gościnny występ w Wi

Anglia, Francja, Czechosłowacja, Austria, Niemcy, Izrael, Włochy, Belgia, Dania, USA, Kuba... Listę tę można byłoby jeszcze kontynuować. Są to kraje, które wielokrotnie odwiedził wybitny rosyjski mistrz gitary klasycznej Aleksander Frauczi. Wreszcie zawitał również na Litwę. Na koncercie wychowanków jego szkoły gitary klasycznej, który odbył się w Wilnie przed miesiącem, nie było obojętnych, dla wielu prawdziwa gitara (zwykle nazywamy ją klasyczną) stała się przyjemnym odkryciem. Sądzę, że występy samego mistrza A. Fraucziego nie zawiodą oczekiwań słuchaczy. Sam fakt, że na koncercie zostanie wykonana „Chacona" J. S. Bacha z drugiej partity na skrzypce, może zaintrygować wielu melomanów.

A. Frauczi zasadniczo uczył się sztuki gry u swego ojca, skrzypka Teatru Wielkiego w Moskwie. Dało to niewątpliwie interesujący wynik. Prasa zagraniczna podkreśla tylko mu właściwy dźwięk, oryginalność techniki, emocjonalny sposób gry. Określa się go jako najsławniejszego gitarzystę bieżącego stulecia, nazywa rosyjskim wnukiem Hiszpana Andre Segovii.

Muzyk rozpoczął swoją karierę koncertową w roku 1986, po wygraniu międzynarodowego konkursu w Hawanie. W wielu krajach jego występy gościnne przedłużane były nawet o kilka tygodni. Nazwisko A. Fraucziego zajaśniało wielkim blaskiem w palecie mistrzów gitary klasycznej.

Miłe wrażenie sprawia bezpośredni styl bycia artysty. Przyjeżdża on na Litwę jako do kraju mającego wielkie tradycje kulturalne. Podziwia naszych plastyków, muzyków, gorąco kibi- cuje naszym spo... czuwa ogromny ... dzi, którzy potrafi... swoistość swego ... trudniejszych latach.

Po koncertach je... Wilnie i Kownie A. ... wiedział:

— Wasza publicz... zwykle serdeczna, ... spotkanie się z nią.

Sądzę, że to sam... również ci, którzy ... być na pięknych ... go uczniów, oraz ... przyjdą 27 lutego do ... Akademii Muzyczne... go do Filharmonii ... aby posłuchać gry ... tysty.

W Wilnie 27 lutego ... wspomnianej wyżej ... Muzycznej Aleksander ... występ o godz. 18.

Julius KIL...

„Wileńszczyzna" uda s... na występy do Polski

Zespół „Wileńszczyzna" w dalszym ciągu zbiera i zapisuje po wsiach i miasteczkach pieśni ludowe. Po należytym opracowaniu wzbogacają one jego obszerny repertuar. Przed paru miesiącami zespół ogłosił przyjęcie nowych członków. Nowa grupa zespołu już opanowała zasadniczy repertuar i miała swój występ na scenie. Wśród nich — nie tylko mieszkańcy Wilna, ale i dość odległych okolic: Irena Rusakiewicz, Danuta Kowgier, Edwin Wasilewski — cała trójka z Rukojń, Ania Berezińska z Podbrzezia. Oczywiście, najwięcej z Wilna: Ryszard Bryżys, Stanisław Szematowicz, Renata Kratkowska, Czesława Szablińska, Justyna Kozłowska, Alina Obolewicz.

Zespół ostatnio niemało koncertował w terenie — dla mieszkańców różnych miejscowości Wileńszczyzny. Były to występy w Mejszagole, Rzeszy, Rudominie w rejonie wileńs... nikach i Eiszyszkach ... kach w rejonie ... Wszędzie przyjmow... zwykle serdecznie.

27 lutego „Wileńsz... je się na duże tour... ski. Trasa koncertow... przez Warszawę, P... ną Górę, Gorzów, S... powrotnej drodze — ... wszystkich tych m... pół wystąpi w dużych ... certowych, gdzie ... niepowtarzalny folk... czyzny. Natomiast ... dzie śpiewał w war... ściele św. Krzys... dzielnej radiowej ... bieranej również u ... 10 rano.

Życzymy zespołowi ... wojażu i wiele wra...

Kursy walut w bankach litews...

Litewski komercyjny „Vytis": dolar — 439,30 (skup), 452.70 (sprzedaż), marka niemiecka — 270 (skup), 278.20 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.50 (skup), 0.75 (sprzedaż).

Wileński komercyjny: dolar — 440 (skup), 450 (sprzedaż), marka niemiecka — 264 (skup), 272 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.64 (skup), 6.68 (sprzedaż).

Oszczędnościowy: dolar — 440 (skup), 455 (sprzedaż), marka niemiecka — 266 (skup), 275 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.55 (skup), 0.70 (sprzedaż).

„Hermis": dolar — 443 (skup), 458 (sprzedaż), marka niemiecka — 263 (skup), 272 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.70 (sprzedaż).

„Litimpex": dolar ... (skup), 453 (sprzed... niemiecka — 263 ... (sprzedaż), rubel ... 0.57 (skup), 0.77 (sprz...

„Tauras": dolar — ... 453 (sprzedaż), marka ... — 265 (skup), 273 (sprz... bel rosyjski — 0.6... (sprzedaż).

„Lietuvos versl... 436 (skup), 456 (sprz... ka niemiecka — 26... (sprzedaż), rubel ... 0.60 (skup), 0.70 (sprz...

„Baltic": dolar ... marka niemiecka ...

Konkurs „Dziewczyna „Kuriera"

...ina KOSTĘCKA.

Telewizja

CZWARTEK, 25 LUTEGO

LTV

... — Program dnia. 9.05 — ... dzieci. 10.05 — Ojczyzna. ... — Gest. 18.00 — Wiado... 18.15 — Film dok. 18:30 ... program edukacyj... „Witaj, Francjo". 19.00 — ... 19.30 — Koncert. 20.00 ... Dobranocka. 20.25 — Rekla... 20.30 — Panorama. 21.00 — ... kultury etnicznej „Ze... 21.45 — Brzeg. 22.45 — ... seniorów. 23.15 — Wia... wieczorne.

TV Litwy Wschodniej

... — Zawsze o wszystkim. ... — Jesteśmy z wami w ten ... ranek (w jęz. ukraiń... 7.55 — Wiosna wzywa ... 8.10 — Film anim. 8.20 ... tel. 42-81-52 poseł na ... A. Egirdas. 8.30 — Eks... w Mikształnach. 18.00 ... TVP.

Warszawa

... — Wiadomości. 10.10 — ... i ja. 10.25 — Domowe ... 10.50 — Porozma... dzieciach. 11.00 — ... — serial kryminalny ... USA. 11.50 — „Sto lat" — ... ubezpieczeń społecz... 13.00 — Z wiarą w nowe ... red. katolickiej. 12.30 ... — wojskowy maga... 13.00 — Wiadomo... 13.45 — 17.00 — Telewizja ... 17.05 — Kwant — ... dla młodzieży, oraz film ... wybuch i co dalej". ... — Muzyczna jedynka. ... — Teleexpress. 18.20 — ... w szwarcwaldzie" (4) ... obyczajowy prod. nie... 19.15 — Magazyn ka... 19.45 — „Zulu Gula" — ... satyryczny Tadeusza ... 20.00 — Tęczowy mini... — Wieczorynka — ... Colargol". 20.30 — Wia... 21.10 — „Kojak" — ... kryminalny prod. USA. ... Tylko w jedynce. 22.50 ... Rodowicz w „Buffo" ... 23.15 — Pegaz. 23.45 — ... 24.00 — Muzyczna ... 0.10 — Reporter — ma... 0.45 — Język włoski dla ... (19).

TV Rosji

... — Wieści. 7.20 — Rek... 7.25 — Czas biznesmenów. ... Przegląd informacyjno... 8.25 — Koncert po... 8.40 — Ustami dziecka. ... Reginaldo K. Małeńki z ... 9.45 — Kabaret ... 10.55 — TV serial „Santa Barbara". (135). 11.45 — Antrakt. 12.10 — W ojczyźnie islamu. 12.40 — Sprawa chłopska. 13.00 — Wieści. 13.20 — Reklama. 13.25 — Film fab. „Macocha Samaniszwili". 14.50 — Film anim. 15.05 — Biznes: nowe nazwiska. 15.20 — Film anim. 15.30 — Wieści. 15.45 — Studio „Wzrost". 16.15 — Daleki Wschód. 17.00 — Program religijny. 17.30 — Tak właśnie żyjemy. 18.00 — Wieczory w domu N. Gogola. 18.45 — Święto co dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Reklama. 19.25 — TV serial „Santa Barbara" (136). 20.15 — Lalkowa TV. 20.30 — Program muzyczny. 21.00 — Biznes i polityka. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Mówią gwiazdy. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Program EKS. 22.40 — Na sesji RN FR. 23.10 — Egzotyka. 0.10 — Narciarskie mistrzostwa świata.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film anim. 8.25 — TV film fab. „Rzeka kłamstwa" (9). 9.25 — TV przedstawienie. G. Simenon — „Maigret ma wątpliwości" (2). 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film dok. 12.20 — Narciarskie mistrzostwa świata. 13.30 — Film anim. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości TV. 15.10 — Notes. 15.15 — Olesia i spółka. 15.45 — Dżem. 16.20 — To wy potraficie. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Do lat 16 i więcej. 18.05 — TV film fab. „Rzeka kłamstwa" (9). 19.00 — Rok w eterze. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Loteria „Milion". 21.10 — Opera W. A. Mozarta „Czarodziejski flet". Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 0.30 — Ekspres prasowy. 0.40 — TV przedstawienie. G. Simenon — „Maigret ma wątpliwości" (2).

PIĄTEK, 26 LUTEGO

LTV

9.00 — Program dnia. 9.05 — Z zachodniego wybrzeża. 9.50 — Festiwal kultury etnicznej „Zemyna". 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Film dok. 18.35 — Program ekonomiczny. 19.15 — Magazyn Europejskiej TV „Central Express". 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Program z Kowna. 21.00 — Program. 21.05 — TV gra „Pół na pół". 21.35 — Wideofilm. 21.55 — Aleja Laisves. 22.10 — Wideofilm (cd.). 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Studio MT. 0.15 — 15 minut o AIDS. 0.30 — Prezentuje „Worldnet".

TV Litwy Wschodniej

7.00 — Na dzień dobry. 8.30 — Ci, którzy rozwijają pierwiastki narodowe. 18.00 — TVP.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.20 — Przedszkolny koncert życzeń. 11.00 — „Charlotta" (4-ost.). — film fab. prod. angielskiej. 11.50 — Lumen 2000 — magazyn reporterski. 12.45 — Kwadrans na kawę. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — 17.00 — Telewizja edukacyjna 17.05 — Dla dzieci. 17.50 — Muzyczna jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Wielki mur z żelaza" (2) — (Armia ludowa) — serial dokumentalny prod. angielskiej. 19.00 — Prawo i bezprawie — program rzecznika praw obywatelskich. 19.20 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Zabójstwo Mary Phagan", cz. 1 — dramat społeczny prod. USA. 23.05 — Zawsze po 21-szej — magazyn reporterów. 23.45 — Wiadomości. 24.00 — Muzyczna jedynka. 0.10 — „Magnum" (2) — „Burzliwe lata" — film dok. prod. angielskiej. 1.00 — Legendy gitary — (4) — Joe Cocker i Bob Dylan. 2.00 — Siódemka w jedynce — „Luwr — od wieży do piramidy" — francuski film dokumentalny.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas biznesmenów. 7.55 — Biznes i polityka. 8.50 — W wolnym czasie. 9.05 — Jeżeli macie ponad... 9.35 — Egzotyka. 10.35 — Program 03. 11.05 — TV serial „Santa Barbara" (136). 11.55 — Tak właśnie żyjemy. 12.25 — Lalkowa TV. 12.40 — Sprawa chłopska. 13.00 — Wieści. 13.20 — Reklama. 13.25 — Nostalgiczne wieczorki. 13.55 — Narciarskie mistrzostwa świata. 15.15 — Terminal. 15.45 — Wieści. 16.00 — Uralski wariant. 16.45 — M-Trust. 17.00 — TV film dok. 17.50 — Wręczenie nagród filmowych im. S. Ejzensztejna. 18.40 — Wiadomości parlamentarne. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Reklama. 19.25 — Święto co dzień. 19.35 — TV serial „Santa Barbara" (137). 20.25 — W świecie sportu samochodowego i motorowego. 21.00 — Na olimpie politycznym. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Mówią gwiazdy. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Program EKS. 22.40 — Na sesji RN FR. 23.10 — Jubileusz A. Makarowa.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Wesołe nutki. 8.35 — TV film fab. „Rajski ogród". 10.00 — Klub podróżników. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. „Próba generalna" (1, 2). 13.30 — TV krótkometrażowy film fab. „Pierwszy pocałunek". 14.00 — Dziennik. 14.25 — Brydż. 14.50 — Biznes. 15.05 — Notes. 15.10 — TV film fab. „Rajski ogród". 16.30 — Program z Charkowa. 16.50 — Działanie. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Prezentuje Ostankino. 17.45 — Człowiek i prawo. 18.15 — Wagon 03. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Człowiek tygodnia. 20.55 — Film fab. „Czarne światło". 22.30 — Biuro polityczne. 23.20 — Wieczór muzyki. 24.00 — Program muzyczny. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 1.00 — Ekspres prasowy. 1.10 — Piłka nożna.

VSPJ "Lietuvos spauda" ABONEMENTAS — laikraščio žurnalo — F. SP-1

KURIER WILEŃSKI (leidinio pavadinimas) — 67218 (leidinio indeksas)

Komplektų skaičius

1992 metų mėnesiams:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Kur (pašto indeksas) (adresas)

Kam (pavardė, inicialai)

PRISTATYMO KORTELĖ

PV | vieta | registras — laikraščio žurnalo

KURIER WILEŃSKI (leidinio pavadinimas) — 67218 (leidinio indeksas)

Kaina: prenumeratos rub. kp.; pristatymo rub. kp.; peradresavimo rub. kp. — Komplektų skaičius

1992 metų mėnesiams

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Kur (pašto indeksas) (adresas)

gatvės kodas — gatvės pavadinimas — namas — butas

Kam (prenumeratoriaus pavardė ir inicialai)

Prenumerata „Znad Wilii-93"

„NIE ZWLEKAJĄC ANI CHWILI, ZAABONUJ DZIŚ „ZNAD WILII".
TANIO — CIEKAWA I POŻYTECZNA LEKTURA.
Cena kwartalnej prenumeraty — 90 tal.

(Zam. 1738)

Kalendarium

- Czwartek (25.II) jest 56 dniem 1993 r. Do końca roku 309 dni.
- Znak Zodiaku — Ryby.
- Imieniny: Cezarego, Wiktora, Zygfryda.
- Wschód Słońca — 7.19, zachód — 17.45. Długość dnia 10 godz. 26 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 25 lutego zachmurzenie, wiatr południowo-wschodni, wschodni, umiarkowany, bez opadów. Temperatura 2—4 stopnie mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 3—8, miejscami do 13 stopni mrozu, w dzień 0—5 stopni mrozu.

Ekrany

VILNIUS — **„Polowanie na dziczyznę"** (USA, oryginał w języku angielskim, napisy rosyjskie) — o 14.40, 18.20. **„Ted i Wenus"** (USA) o 11, 12.50, 16.30, 20.15.

DRAUGYSTE — **„Wojny gwiezdne"** (USA, fantastyka) — 27, 28 lutego o 16, 19.50. **„Dynastia Żykinów"** (Jugosławia) — 27, 28 lutego o 18.10.

AUŠRA — **„Ptaki"** (Indie, 2 serie) — o 12, 16, 18.30. **„Uciekinierzy"** — 10.30, 14.30, 21.

PERGALE — **„Łazienni z Hollywoodu"** (USA, komedia) — o 12, 14, 16, 18, 20.

ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA:

— Damaszku — 2 marca. Podczas lotu — loteria — 1 bezpłatna podróż;

— Stambułu — 3 razy tygodniowo.

Zwracać się: Vilnius, tel. 61-60-67, 42-90-43, 74-41-49 (po pracy).

(Zam. 1733)

STALE KUPUJĘ

srebro techniczne, styki z zawartością srebra, pallad.

Zwracać się: Vilnius, tel. 74-89-56 do godz. 20.

(Zam. 1720)

PATIKRINKITE ABONEMENTO UŽPILDYMĄ

Ant abonemento turi būti kasos aparato atspaudas.

Įforminant prenumeratą (peradresavimą) be kasos aparato, ant abonemento turi būti ryšių skyriaus kalendorinis žymeklis. Tokiu atveju abonementas prenumeratoriui išduodamas su kvitu apie prenumeratos (pristatymo, peradresavimo) apmokėjimą.

Įforminant prenumeratą laikraščiui ar žurnalui, o taip pat ir peradresuojant leidinį, abonementą su pristatymo kortele prenumeratorius užpildo rašalu, įskaitomai, be sutrumpinimų, sutinkamai su sąlygomis, išdėstytomis Lietuvos spaudos kataloguose.

"AB "Teisė SA" press" N 412 Sp. Olimpija" 1991 Užs. Nr. 740. Tir. 300000

Bankas HERMIS

4 marca br. o godz. 15.00

BANK HERMIS

organizuje aukcję

WALUTY WYMIENIALNEJ

I NIEWYMIENIALNEJ.

Aukcja odbędzie się w budynku „Baltijos birža" — Pamenkalnio 7.

Sprzedających rejestruje się do 2 marca br.

Nabywców — od 4 marca br. W dni pracy od godz. 8.30 do 13.00 i od 14.00 do 17.00

Adres: Pylimo 2, gab. 221.

Informacja: 61-97-70, 22-68-42.

(Zam. 1735)

SKUPUJEMY

czeki

inwestycyjne.

Płacimy od razu.

Zwracać się: Vilnius, ul. Ligonines 6, tel. 22-10-24, w godzinach 9—13, 14—18.

(Zam. 1701)

PRZEDSIĘBIORSTWO „ISIDORA"

sprzedaje polietylen wysokiego ciśnienia w granulach.

Zwracać się: Vilnius, tel. (0122) 74-37-28, fax (0122) 62-48-72.

(Zam. 1736)

NIEDROGO SPRZEDAJEMY

nowe przyczepy „Zubrionok" do samochodów osobowych.

Zwracać się: Vilnius, tel. 26-80-12. (Zam. 1718)

UWAGA!

Mieszkańcy N. Wilni i rejonu wileńskiego. Firma „Faetonas" zaprasza na kursy kierowców kategorii „B" (naukę można podjąć od 16 lat).

Zapisy do grup: 1, 2 marca od godz. 16 do 18 pod adresem: Vilnius, Parko 67, tel. 67-72-72.

(Zam. 1734)

SKUPUJEMY

CZEKI INWESTYCYJNE.

Płacimy od razu.

Zwracać się: Vilnius, Kalvariju 62, tel. 73-21-72 od godz. 9 do 17.

(Zam. 1712)

SKUPUJEMY

kolorowe metale.

Zwracać się: Vilnius, tel. 63-22-51. (Zam. 1728)

KUPIĘ

używany anodowy nikiel.

Zwracać się: Vilnius, tel. 64-20-12, 22-11-05.

(Zam. 1703)

WYMIENIAMY

dolary na DM, walutę na ruble, talony.

Zwracać się: Vilnius, tel. 42-07-45. (Zam. 1583)

SPRZEDAJĘ

dom i działkę — 30 setek (jest sad) w rejonie ostrowieckim na Białorusi.

Zwracać się: Vilnius, tel. 26-88-23. (Zam. 1743)

Dyżurni wydania:

Jadwiga PODMOSTKO,

Jan LEWICKI,

Antonina MISZCZUK,

Marian BOGDZIUN

Panie i Panowie!

Czeki inwestycyjne Państ[illegible]

starania „Energolity"

akcje i dywidendy Państ[illegible]

Państwo jeszcze nie wykorzystaliście czeków? Więc Państwo nie lubicie ryzykować na oślep! My również inwestujemy środki Państwa subskrybując wyłącznie akcje najbardziej perspektywicznych przedsiębiorstw przemysłu, budownictwa i handlu.

INVESTICINĖ AKC[illegible] ENERGO[illegible]

„ENERGOLITA" nabyła już akcje Jureskiego Zak[illegible] strukcji Budowlanych, Szyluckiego Przedsiębiorstw[illegible] go, Telszajskiej Wytwórni Serów i kilku przedsięb[illegible] dlowych. Wyszczególnione przedsiębiorstwa współp[illegible] państwami zachodnimi.

Nasza dewiza: niewiele, ale do[illegible]

Akcje „ENERGOLITY" są sprzedawane: tylko za [illegible] westycyjne; za czeki inwestycyjne i gotówkę; tylko [illegible] kę. Cena nominalna akcji — 500, sprzedaży — 50[illegible]

Konsultanci i agenci „Energolity" w Wilnie:

- Lukiškiu 5-411, tel. 22-48-61
- Žalgirio 90-321, tel. 73-25-43
- Žalgirio 90-319, tel. 73-23-74
- Algirdo 19-411, tel. 63-29-58
- Raugyklos 15-108, tel. 26-25-62
- Žalgirio 90-530, tel. 73-35-26
- Basanavičiaus 24/1-7, tel. 65-01-61

Nasze konto inw. 710204, bank „Hermis", kod [illegible]

DLA PAŃSTWA GOTOWI SĄ DOPOMÓC NASI [illegible]

Vilnius 76-66-92; 42-13-70; 74-23-25
Alytus 6-06-94; 6-03-84; 5-42-85
Druskininkai 5-53-17
Elektrenai 3-67-87
Ignalina 5-37-84; 5-22-45
Jonava 5-23-06; 5-35-94
Kaišiadorys 5-15-62
Kaunas 20-92-21; 73-64-62
Kedainiai 5-05-39; 5-36-10
Lazdijai 5-72-61; 4-36-98
Moletai 5-18-02; 4-47-19; 4-44-11
Panevežys 6-13-87; 6-40-10
Prienai 4-56-18
Radviliškis 5-64-56
Šakiai 5-16-98; 5-26-55
Šalčininkai 5-19-13; 5-17-48
Šiauliai 3-37-52; 3-19-24
Širvintos 5-13-49; 5-12-64
Švenčionys 5-18-38
Trakai 5-[illegible] 57-50
Ukmerge 5-98-60
Utena 5-3[illegible] 64
Visaginas 3-47-60
Zarasai 5-[illegible] 21-11

Prócz [illegible] „Energolity" dawane [illegible] operacyjne [illegible] kiej Poczt[illegible] od godz. [illegible]

„ENERGOLITA" proponuje chętnym, aby w sprawach sprzedaży, zamiany domów, mieszkań, działek i [illegible] ziemi, zwracali się: Vilnius, Raugyklos 15-108, tel. [illegible]

SPÓŁKA NIERUCHOMOŚCI „NUOSAVYBĖ".

DLA AKCJONARIUSZY [illegible] LITY" STOSUJE SIĘ ZNIŻKĘ [illegible]

(Zam. [illegible])

Sprzedam trzyletnie klacze

Zwracać się: Vilnius, 63-23-21, 63-55-47 w [illegible] pracy, od godz. 9 do 17.

(Zam. [illegible])

Firma „Buitis"

NAJTANIEJ SPRZEDAJE

trumny i inne akcesoria pogrzebowe.

Zwracać się: Vilnius, al. Savanoriu 22, tel. [illegible]

(Zam. [illegible])

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvos Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218

Cena 6 talonów.

W Polsce — 1000 zł.

Zam. 372

Nr rejestracji — 322.

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew [illegible]

Usługi XERO — powi[illegible] nych dokumentów — pr[illegible] 11 piętro, pokój 1102 [illegible] do 17.00 w dniach pracy.

Biuro ogłoszeń i reklamy [illegible] svės 60, 11 piętro, pokój [illegible] lefon — 42-69-63.

M 1,2,3,4,5,6. S 1,2